DZIŚ TYGODNIOWY DODATEK POWIEŚCIOWY P. T. „PÓŁNOC POD LONDYNEM".

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXI. | SOSNOWIEC, PIĄTEK, 25 KWIETNIA 1930 ROKU. | Nr. 95.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

MIN. CAR PRZECIW P. LIEBERMANOWI.

SPRAWA HONOROWA I SKARGA SĄDOWA.

WARSZAWA, 24.4. — W numerze z dnia 19 b. m. „Robotnik" zamieścił artykuł posła Hermana Liebermana p. t. „Złamane serce p. Cara".

Artykułem tym uczuł się dotknięty p. Car i wystosował do p. Liebermana w dniu 22 b. m. następujący list:

Do
Pana Hermana Liebermana
w miejscu.

W artykule zatytułowanym „Złamane serce p. Cara", ogłoszonym w „Robotniku" z dnia 19 kwietnia r. b. nietylko poddał Pan moją działalność polityczną krytyce, co jest dopuszczalne, ale użył Pan wyrazów wysoce obraźliwych, skierowanych przeciwko mojej osobie, co jest niedopuszczalne nawet przy najostrzejszej krytyce.

To sprowokowanie mnie obrazą piętnuję jako, wykraczającą poza ramy walki politycznej, napaść, zasługującą na policzek, od którego wymierzenia powstrzymuje mnie wzgląd na sprawowany przezemnie urząd.

Odpisy niniejszego pisma przesyłam pp.: Prezesowi Rady Ministrów, Marszałkowi Sejmu, Marszałkowi Senatu, Prezesowi Klubu Sejmowego P. P. S., Prezesowi Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie, Przewodniczącemu Oficerskiego Sądu Honorowego.

(—) St. Car.

Warszawa, dnia 22 kwietnia 1930 r.

W odpowiedzi p. Lieberman wystosował do p. Cara list, którego odpisy również przesłał całemu szeregowi osób.

Tekst listu p. Liebermana nie został ogłoszony. Nawiasem mówiąc dzisiejszy „Robotnik" został skonfiskowany.

P. Car po otrzymaniu odpowiedzi od p. Liebermana skierował sprawę na drogę honorową mianując swemi zastępcami gen. Jakóba Krzemieńskiego i adw. Kazim. Rzepeckiego.

Wymienieni zastępcy p. Cara spisali prostokuł jednostronny, w którym oświadczają, co następuje:

Pomimo, iż list powyższy uważać należy za równoznaczny ze zniewagą czynną — p. H. Lieberman nie zażądał od p. St. Cara satysfakcji na drodze honorowej — natomiast odpowiedział p. Stanisławowi Carowi listem polemicznym z dnia 23 kwietnia b. r. Ani zawarte w tym liście spóźnione i niezgodne z istotnym stanem rzeczy usprawiedliwienia p. H. Liebermana w słowach „nie miałem najmniejszego zamiaru dotknąć Pana osobiście na honorze" — ani tembardziej reagowanie listem, usiłującym sprowadzić sprawę na grunt polemiki politycznej nie zmieniają w niczem faktu, że p. H. Lieberman, będąc ciężko znieważonym osobiście przez p. St. Cara, uchylił się od żądania odeń satysfakcji honorowej.

Wobec powyższego niżej podpisani uważają sprawę za zakończoną honorowo dla p. Stanisława Cara.

( ) Jakób Krzemieński, gen. bryg.
(—) Kazimierz Rzepecki adwokat.
Warszawa, 23 kwietnia 1930r.

P. Lieberman, jako przeciwnik pojedynków skierował sprawę do sądu, oskarżając p. Cara o obrazę.

List p. Liebermana.

WARSZAWA, 24.4. (Tel. wł.). Dzisiejszy numer „Robotnika" za list posła Liebermana do min. Cara został skonfiskowany.

Wieczorem na posiedzeniu Sądu okręgowego na wniosek prokuratora, działającego z polecenia min. Cara, postanowiono znieść konfiskatę „Robotnika".

W liście swoim do min. Cara p. Lieberman pisze, że w artykule swoim p. t. „Złamane serce p. Cara" poddał ostrej i bezwzględnej krytyce jego działalność polityczną i urzędową jako ministra sprawiedliwości.

— Na tę bezwzględną krytykę — pisze p. Lieberman — zasłużył Pan przez to, że, polemizując z p. mecenasem Nagórskim, znieważył Pan Sejm, jako całość. Gdyby w Polsce naczelnym prokuratorem był człowiek, szanujący prawo, a nie Pan, który je łamie, za tę zniewagę musiałby Pan odpowiadać przed sądem karnym.

— Atakując pańską działalność polityczną i urzędową, nie miałem zamiaru dotknąć Pana na honorze. Pomimo to uważał Pan za stosowne wystosować do mnie list prywatny, grożąc mi czynnem znieważeniem. Tę obelżywą groźbę uważam za obmyśloną na zimno prowokację, mającą cel polityczny, a ponadto mającą na uwadze odwrócenia uwagi na pańską prowokację.

Odkąd występuję jako oskarżyciel b. pańskiego kolegi p. Czechowicza spotykają mnie ze strony pańskiego obozu politycznego tego rodzaju prowokacje, pogróżki i obelgi. Miałem zawsze dla nich uczucie rzetelnej pogardy. Tem samem uczuciem darzę i pański list.

Swoim niekulturalnym i prostackim sposobem reagowania na polityczną polemikę Pana mnie nie zatyczna polemikę Pan mnie nie zaniesłuszności moich zarzutów. Jeżeli Pan mnie zamierza poniżyć, to również chybiło to celu. Poniżył Pan tylko siebie i urząd, sprawowany przez Pana, na który się Pan w liście swoim powołuje.

Pogłoska o przyłączeniu Zagłębia do województwa łódzkiego.

WARSZAWA, 24-4. „Kurjer Czerwony" donosi z Łodzi:

W związku z wiadomością, jakoby planowane było rozdzielenie obszaru województwa Łódzkiego pomiędzy graniczące z Łodzią województwa, a równocześnie utworzenie z miasta Łodzi województwa grodzkiego na wzór stolicy — dowiadujemy się, że projekt taki istniał rzeczywiście, lecz został zarzucony jako nierealny.

Władze centralne noszą się natomiast z zamiarem rozszerzenia obecnych granic województwa Łódzkiego przez przyłączenie doń obszarów przemysłowych okolicznych województw, jak Sosnowca, Będzina i Zawiercia oraz części województwa Śląskiego, obejmującej przemysł włókienniczy.

Jako motyw nowego podziału podają, że ośrodki przemysłowe tych miast są ściśle związane z okręgiem przemysłowym w Łodzi.

W sprawie tej władze centralne w najbliższym czasie powezmą ostateczną decyzję.

Krwawy dzień w Peszawarze
W Indjach walki nie ustają.

LONDYN, 24.4. — W Peszawarze wydarzyły się wczoraj krwawe rozruchy Hindusów. Garnizon angielski zmuszony był do otwarcia ognia z karabinów maszynowych. 12 hindusów jest zabitych, 20 rannych. Liczba zabitych i rannych żołnierzy angielskich nie jest ustalona.

Przebieg zajść w Peszawarze był następujący: tłum hindusów rzucił się na dwa samochody pancerne, które zatrzymał, oblał benzyną i podpalił. Dwaj żołnierze znajdujący się we wnętrzu, spłonęli żywcem. W innem miejscu tłuf rzucił się na sierżanta angielskiego, który jechał motocyklem i zamordował go siekierą. Na wiadomość o rozruchach pojawiły się oddziały wojsk angielskich oraz kompanje wojsk kolorowych, które zostały obrzucone przez tłum kamieniami. Wojska użyły broni palnej. W mieście przywrócono spokój. Po ulicach krażą gęste patrole wojskowe.

Na skutek wypadków w Peszawarze zarządzono na ulicach Lahore ostre pogotowie. Z Lahore odeszły posiłki wojskowe do Peszawaru. Rozruchy wydarzyły się również w Madrasie.

LONDYN, 24.4. — Z Peszawaru donoszą, że podczas wczorajszych rozruchów ulicznych odnieśli rany: wiceprezydent policji oraz jeden z wyższych oficerów policyjnych. Wczoraj w Kalkucie podczas eskortowania przez stolice miasta hindusów uwięzionych za złamanie ustawy o monopolu solnym, tłum usiłował odbić aresztowanych i obrzucił eskortę kamieniami. Napastników rozpędzono.

LONDYN, 24.4. — Sekretarz Ghandiego, Mahaduv Desai, został aresztowany z 7 ochotnikami w chwili, gdy nieśli oni worki z solą wydobytą z morza.

Brat cesarza japońskiego
ODWIEDZI POLSKĘ.

Warszawa, 24-4. (Tel. wł.) Książę Takamatsu, brat cesarza japońskiego odwiedzi Polskę w drodze powrotnej z zachodniej Europy. Książę zwiedzi Warszawę, Kraków i Zakopane.

Kompromitacja P. A. T.
KOMUNIKAT WZYWAJĄCY DO STRAJKU.

Warszawa, 24-4. Niezwykłą sensację stanowi wczorajszy komunikat PAT-a, ogłaszający odezwę BBS., która wzywa do uroczystego obchodzenia 1 maja, jako święta socjalistycznego i do porzucenia w tym dniu pracy. Odezwa BBS. w tej sprawie przytoczona jest przez PAT-a w dosłownem brzmieniu, uzupełniona zaś jest jednocześnie szczegółami, dotyczącemi sprawy odsłonięcia 17 sztandarów BBS., które przeznaczone są do udziału w obchodzie 1 maja.

P. Rauscher
NIEMA ZLECEŃ PERTRAKTOWANIA.

Berlin, 24.4. (PAT). W związku z informacjami prasy o oczekiwanej w dniach najbliższych wizycie posła niemieckiego Rauschera u ministra Zaleskiego, komunikują z miarodajnej strony niemieckiej, że minister Rauscher wogóle nie otrzymał żadnego zlecenia do wznawiania z czynnikami polskiemi rokowań zarówno w kwestji wpływu niemieckich podwyżek celnych na polsko-niemiecki traktat handlowy, jak i w kwestii polskiej noty protestacyjnej.

P. Dewey
STARA SIĘ O KREDYTY.

Warszawa, 24.4. — (Tel. wł.) P. Dewey wyjechał do Paryża, aby uzyskać kredyty dla rolnictwa polskiego.

PRZEGLĄD PRASY.

CZYJA WINA?

Omawiając krwawe zajścia w Zawierciu warszawska półoficjalna „Gazeta Polska" inicjatywę zajść przypisuje taktyce i agitacji P. P. S.

Nie jest rzeczą tajną ani nową, że na całym świecie rzesze bezrobotnych są najchętniej wyzyskiwaną odskocznią dla akcji wszelkiego rodzaju opozycji, są terenem najpodatniejszym do demagogji, szczególnie gdy ta demagogja nie waha się przed rzuceniem na szalę krwi najnieszczęśliwszych, najbardziej i tak przez los pokrzywdzonych obywateli. Tego rodzaju planowa akcja jest od kilku tygodni podjęta i prowadzona przez stronnictwo „Robotnika". Te same instrukcje, które zostały w swoim czasie wydane przez panów z C. K. W. dla celów walki o partyjny stan posiadania w Kasach chorych, a których wprowadzenie w życie zostało zahamowane dzięki natychmiastowemu ich ujawnieniu i postawieniu pod pręgierz opinji publicznej — te same instrukcje działają obecnie wśród bezrobotnych. Czytaliśmy przed kilku miesiącami w okólniku pp. posłów Żuławskiego i Kwapińskiego polecenia przeprowadzenia ostrych demonstracyj, połączonych z obsadzaniem przez demonstrujących gmachów Kas chorych i nakazy powodowania czynnych zajść. Ściśle według tej recepty odbywają się wszystkie aranżowan ostatnio przez C. K. W. demonstracje bezrobotnych.

CO Z SEJMEM?

Często dobre mający informacje z kół politycznych sjonistyczny „Nowy Dziennik" donosi z Warszawy:

W kołach politycznych utrzymują, że w łonie Rządu toczy się poważna dyskusja na temat zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. T. zw. grupa gospodarcza w Rządzie twierdzi, że ze względu na konieczność zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, uporządkowania systemu podatkowego w Polsce i ze względu na ratyfikację niektórych traktatów należałoby się porozumieć z prezydjum Sejmu w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji z tem, że inne punkty porządku dziennego nie byłyby przedmiotem obrad. To stanowisko grupy gospodarczej popiera organ Lewiatana „Przegląd Gospodarczy", który też w ostatnim numerze domaga się zwołania sesji sejmowej.

Czy walka ze szpiegostwem?

Ostatni numer „Placówki" przynosi sensacyjne rewelacje o Funduszu dla walki ze szpiegostwem, który — jak wiadomo — miał być „odszkodowaniem" za skreślenie z funduszu dyspozycyjnego Min. spraw wojsk. 2 miljonów, a zarazem dobrowolną ofiarą społeczeństwa na rzecz walki ze szpiegostwem. Otóż „Placówka" pisze:

1) Z całą stanowczością stwierdzamy, iż „wydatki administracyjne" Funduszu zbiórki przenoszą już 60.000 (sześćdziesiąt tysięcy złotych) — podczas kiedy rzucono hasło, iż dla tak wzniosłego celu pracuje się bezpłatnie.

2) Bezprawnie, nie mając żadnego pokrycia (poza skarbcem Banku Gospodarstwa Krajowego oczywiście), „pożyczono" z tegoż Funduszu przeszło 240.000 (dwieście czterdzieści tysięcy złotych) na wydatki Federacji.

3) Rozporządzano się rozrzutnie sumami, pochodzącemi nierzadko naprawdę z żołnierskich i wdowich groszy, po to, aby np. panu Czakiemu płacić pensję 3000 (trzy tysiące złotych) — za pracę przy „propagandzie" Funduszu.

4) Wydano przeszło 20.000 (dwadzieścia tysięcy złotych) na sprowadzenie ze Śląska pocztów sztandarowych przy wręczeniu pierwszego miljona złotych marszałkowi.

Majówka przedwyborcza.

Pod tym tytułem zamieściła „Gazeta Warszawska" artykuł, w którym omawia sprawę bloku stronnictw włościańskich. Blok ten — zdaniem organu Stronnictwa narodowego — mimo dość opozycyjnych uchwał może stać się terenem penetracji wpływów rządowych.

Faktem jest bowiem, że we wszystkich bez wyjątku grupach chłopskich są zwolennicy bądź cichego, bądź nawet głośnego porozumienia z Rządem. Okazało się to wyraźnie na przedostatniem posiedzeniu Sejmu przy głosowaniu nad nieufnością do Rządu. Wszystkie trzy stronnictwa chłopskie powzięły decyzję dopiero w ostatniej chwili, przyczem decyzja ta w Piaście i Wyzwoleniu zapadła w duchu opozycyjnym bynajmniej nie jednomyślnie, zaś w Stronnictwie chłopskiem przyjaciele sanacji z osławionym burmistrzem Błonia p. Kalisiewiczem na czele potrafili przeforsować niemądry w formie i treści, ale znamienny pod względem politycznym wniosek, aby sprawę nieufności do Rządu odesłać do komisji pracy, czy opieki społecznej. Otóż jest rzeczą bardzo ciekawą, że zwolennicy „współpracy z Rządem" ze wszystkich trzech grup z zapałem popierali koncepcję zjednoczenia stronnictw chłopskich. Natomiast zastrzeżenia mieli zdecydowani opozycjoniści głównie z Wyzwolenia.

„Gazeta Warszawska" przewiduje, że z początkiem maja przy omawianiu wniosku o zwolanie Sejmu okaże się, który kierunek weźmie górę w stronnictwach chłopskich: ugodowy czy opozycyjny.

Wyjaśni się wtedy czy t. zw. centrolew jeszcze istnieje, czy też rozleciał się na trzy grupy: chłopską, socjalistyczną i chadecko-enperowską. Punkt ciężkości spoczywa w Wyzwoleniu, które wprawdzie weszło do trójporozumienia chłopskiego, ale które dotąd przez 11 lat stale w ogólnej polityce współdziałało z P. P. S.

Nie przesądzając przyszłości i nie mogąc podawać szczegółów, stwierdzamy ogólnie, że ze strony rządowej została podjęta gra celem pozyskania stronnictw chłopskich. Zawcześnie byłoby wyrokować, czy w razie powodzenia tej akcji dalszym jej ciągiem byłoby utworzenie większości w obecnym Sejmie, czy — co jest prawdopodobniejsze — nowe wybory po „uspokojeniu" wsi. Na dzisiaj wystarczy wskazać, że ceną zbliżenia stronnictw chłopskich do obozu rządowego byłyby — nie mówiąc o kombinacjach wyborczych, — pewne społeczne, gospodarcze i finansowe koncesje na rzecz drobnego rolnictwa i że cenę tę obóz rządowy gotów jest przyobiecać, a nawet częściowo zapłacić.

Nieszczęśliwy start lotnika.

Mimo to nie zrezygnował z pobicia rekordu.

DĘBLIN, 24-4. Przygotowywany od kilku tygodni start znanego pilota turystyczno-sportowego p. Szulczewskiego z lubelskiego klubu lotniczego w celu pobicia światowego rekordu lotu w kole zamkniętem, nastąpił dziś o godz. 4 m. 25 rano.

Po ostatniem sprawdzeniu przyrządów i ilości benzyny, p. Szulczewski wszedł na swą zgrabną awjonetkę „D. U. S. III" i rozpoczął start z lotniska wojskowego. Sam start odbył się pomyślnie. Płatowiec wzniósł się po niezbyt nawet długiem rolowaniu (zważywszy obciążenie) na wysokość około 5 metrów nad ziemię i na tej wysokości przeleciał lotnisko, zwracając się w kierunku Lublina („koło zamknięte" lotu wyznaczono na trasie Dęblin — Lublin).

Nadmiernie obciążona benzyną awjonetka (około 400 litrów), ciągnięta niezbyt silnym motorem (silnik typu Walter-Wega 65 KM.) nie potrafiła się, mimo wysiłków pilota, wznieść wyżej.

Po przeleceniu 150—200 mtr. za lotniskiem na tejże wysokości, pilot zorjentował się, że grozi mu niebezpieczeństwo — wysoki, rozległy las dębliński.

Chcąc uniknąć groźnego zderzenia się z lasem, Szulczewski zdecydował się na lądowanie na nierównym terenie, ryzykując kapotaż nadmiernie obciążonego aparatu.

Przy zetknięciu się z wybojami terenu pod lasem, awjonetka „potknęła" się o nierówność gruntu i przewróciła się na „plecy".

Pilot wyszedł z wypadku bez szwanku, maszyna ma dość poważnie uszkodzone skrzydła.

Na dziesięć minut przed startem pilot Szulczewskiego przyleciał na drugiej awjonetce z Lublina jego kolega klubowy p. Kruk, który natychmiast po kapotażu odleciał do Lublina z wiadomością o nieudanym starcie Szulczewskiego.

Szulczewski zajął się zaraz po wypadku transportowaniem rozbitego samolotu do Lublina (koleją), w czem pomagała mu obsługa lotniska wojskowego.

Szulczewski — jeden z czołowych pilotów sportowych — nie zrezygnował z próby pobicia rekordu „lotu w kole zamkniętem", ustanowionego przez kapitana Wicherka (Czechosłowacja) — 2.600 km.

Po wyremontowaniu samolotu p. Szulczewski zamierza podjąć próbę na nowo

G.P.U. strzela do robotników

Zaburzenia na tle braku aprowizacji.

MOSKWA, 24.4. — Donoszą z Carycyna, iż wybuchł tam groźny ferment wśród robotników miejscowych fabryk. Robotnicy ci, wobec nieotrzymywania od sześciu dni produktów, ogłosili strajk, a gdy to nie pomogło, zdemolowali dwie kooperatywy.

Na miejsce wypadku wysłano trzy oddziały G. P. U., które zmuszone były przy pomocy karabinów maszynowych stoczyć formalną walkę z robotnikami. Ferment nie został dotychczas stłumiony, lecz jeszcze bardziej się zaostrzył, gdyż w Moskwie oraz innych miastach na wiecach samorzutnych robotnicy zaprotestowali przeciwko rozstrzelaniu robotników w Carycynie.

Zanotowano również poważny ferment wśród robotników, pracujących w północnej Rosji w lasach, gdzie z powodu trudności aprowizacyjnych przeszło 30.000 robotników porzuciło pracę.

3 miljonom Chińczyków

zagraża śmierć głodowa.

LONDYN, 24.4. — Z Szanghaju donoszą, iż komitet amerykański dla walki z głodem w Chinach ogłosił alarmujący raport, w którym sygnalizuje, iż w północno-wschodnich prowincjach Chin zasiano tylko 20 proc. ziemi, wskutek czego śmierć głodowa zagraża w lecie r. b. 3 miljonom Chińczyków.

W początkach r. b. w prowincji Szansi zginęło według raportu komitetu amerykańskiego 2 miljony Chińczyków wskutek śmierci głodowej.

Komitet oświadcza, iż niezbędna jest szeroka pomoc międzynarodowa, aby ocalić głodujących Chińczyków od śmierci.

Generałowie chińscy prowadzący wojnę zgadzają się przepuszczać pociągi z żywnością przez terytorjum działań wojennych

Ohyda bolszewicka.

Odbieranie rodzicom niemowląt.

MIŃSK, 24-4. Komisja narodowościowa Białorusi sowieckiej ozrganizowała prawie wszystkich miejscowościach, zamieszkałych przez Polaków żłóbki dziecięce, do których przemocą wbrew woli rodziców zabiera się dzieci natychmiast po ich urodzeniu celem wychowania ich w duchu komunistycznym. Akcja ta spotkała się ze stanowczym sprzeciwem ze strony rdoziców i w wielu wypadkach odbieraniu dzieci towarzyszą dantejskie sceny.

W związku z tym sprzeciwem rodziców wiele osób aresztowano i wywieziono na Syberję. Między innymi ostatnio zostali aresztowani i wywiezieni na Syberję b. ziemianin Muśnicki i Karniewski, których dzieci również zabrano do żłobków.

Znowu upiór z Düsseldorfu.

Zuchwały napad na bezbronną dziewczynę.

BERLIN, 24-4. Na mieszkańców Düsseldorfu padło znów przerażenie.

Wczoraj wieczorem pewna 20-letnia dziewczyna, powracająca do domu, napadnięta została przez około 28-letniego mężczyznę, który obserwował ją już przez dłuższy czas w tramwaju. Gdy dziewczyna głośno wzywała ratunku, napastnik zagroził jej nożem, jeśli nie umilknie.

Podczas szamotania nieznajomy przyparł dziewczynę tak silnie do bramy, że ta otworzyła się z głośnym zgrzytem.

Spłoszony zwyrodnialec rzucił się do ucieczki i, jak opowiada napadnięta, odjechał czekającym na niego motocyklem wraz z jakimś innym osobnikiem.

Nieprzytomną dziewczynę znalazł w bramie przypadkowo sąsiad, który zaalarmował polic

Zdziczenie w Sowietach.

Dzieci bezbożnikami.

RYGA, 24-4. „Komunist" donosi, że podczas świąt wielkanocnych odbył się w Odesie zjazd dzieci, należących do organizacyj „bezbożników".

W naradach wzięło udział 500 dzieci, z różnych miejscowości Ukrainy, przyczem przemówienia wygłaszano w 5 językach ze względu na udział w zjeździe dzieci mniejszości narodowych. Z odczytanego sprawozdania wynika, że 50 proc. dzieci, uczęszczających do szkół sowieckich, należy do organizacyj „bezbożników".

Zjazd uchwalił utworzyć radę, która będzie kierować propaganda antyreligijna wśród dzieci.

Skauci angielscy

NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice, 24-4. Dziś rano przybyła na Śląsk wycieczka skautów angielskich w liczbie około 100 osób. Wycieczka powitana została w Królewskiej Hucie przez przedstawicieli władz oraz śląskich harcerzy, poczem po śniadaniu, wydanem na cześć gości przez miasto, skauci angielscy udali się w trzech grupach na zwiedzenie Śląska.

Popołudniu wycieczka była przyjmowana przez dyr. Ciszewskiego w Michałkowicach, a następnie zwiedziła Katowice. Wieczorem goście angielscy byli obecni na obiedzie w Kole towarzyskiem, poczem odjechali do Poznania

Zginęło złote pióro

Z LOCARNA.

Paryż, 24-4. Z Hagi donoszą, iż historyczne złote pióro, którem podpisywano układy w Locarno zostało zagubione. Z okazji drugiej konferencji haskiej, odbyła się w Hadze wystawa dokumentów dyplomatycznych. Miasto Locarno nadesłało na wystawę historyczne złote pióro, które jednak nie zostało odesłane z powrotem.

Władze holenderskie czynią energiczne poszukiwania.

Wybuch granatu

NA ĆWICZENIACH WOJSKOWYCH.

Wilno, 24-4. Wczoraj w koszarach 23 pułku ułanów w Podbrodziu podczas ćwiczeń nastąpił wybuch granatu. Siłą wybuchu zostało ranionych 15 ułanów, w tej liczbie 5 ciężko. Wszyscy oni zostali przewiezieni do szpitala wojskowego w Wilnie. Stan zdrowia niektórych jest ciężki. Wszczęto dochodzenie celem ustalenia przyczyny wybuchu.

Burżuazyjne samochody

DLA SOWIECKICH DYGNITARZY.

Londyn, 24-4. „The Daily Mail" podaje, iż ambasada sowiecka w Londynie nabyła w Anglji 9 luksusowych samochodów, płacąc za nie po 3 tysiące funtów szterlingów.

Samochody przeznaczone są dla Stalina i najbliższego otoczenia sowieckiego dyktatora.

ś. † p.

Z CHODYŃSKICH
JADWIGA POMIAN-WOLSKA
WDOWA PO APTEKARZU

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dn. 24 kwietnia b. r. przeżywszy lat 70.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę 26 b. m. o godz. 9-ej rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Dęblińskiej Nr. 1 na dworzec kolei Warszawskiej nastąpi w sobotę 26 b. m. o godz. 4 po poł., poczem zwłoki przewiezione zostaną do Piotrkowa, gdzie złożone będą w grobie rodzinnym.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w smutku

CÓRKA, SYNOWIE, SIOSTRA i RODZINA.

BRAK DOPŁYWU ENERGJI SPOŁECZNEJ.
W TRYBY MASZYNY PANSTWOWEJ.

Gdy rozejrzymy się po świecie a później skierujemy wzrok na Polskę uderzy nas jaskrawa odmienność twu zjawisk.

Ruch, wytężenie sił wszystkich i niezmordowane szukania dróg wyjścia z obecnego kryzysu we wszystkich prawie krajach Europy.

Bezwład, zastój i dreptanie na miejscu w Polsce.

Jeżeli pisze się wciąż o stabilizacji stosunków w Polsce, to jest w tem wiele prawdy. Ustabilizował się u nas stan — bezwładu.

Spójrzmy na naszych sąsiadów.

W Niemczech napięcie energji społecznej utrzymuje się wciąż na poziomie maksymalnym. Praca nad pokonaniem kryzysu gospodarczego idzie całą siłą pary. Na wszystkich frontach wewnętrznego życia Rzeszy ruch i ożywienie. Organizm narodowy Niemiec jest jak zbiornik o wysokiem napięciu, z którego rząd czerpie energję, ujarzmia ją i zużytkowuje we właściwym kierunku. Realizują się programy: finansowy, agrarny, wschodni, morski...

W komunistycznej Rosji gorączkowy ruch około słynnej „piatiletki". Nawet ta najsroższa ze wszystkich despotyj rozumie, że tajemnica rozwoju państwa polega na umiejętności wydobycia możliwie największej sumy energji ze społeczeństwa. Wszystko odbywa się za pomocą olbrzymich organizacyj społecznych i zawodowych, podniecających wyścig pracy mas ku utopijnym i złym ale gigantycznym celom czerwonych carów.

Ruch i wytężona praca na wszystkich odcinkach życia wre w Anglji Włoszech, Czechosłowacji, Austrji.

Jakże inny obraz otwiera się, gdy zwrócimy wzrok swój ku Polsce!

Stabilizacja stosunków politycznych? Prawda. Jesteśmy od paru lat „ustabilizowani", ale stabilizacja ta dokonała się na — martwym punkcie.

„Ustabilizowaliśmy" się w najniebezpieczniejszym dla państwa rozdźwięku miedzy maszyną państwową a źródłem jej energji — społeczeństwem.

Ktoś zepsuł kontakt i przeciął przewody, doprowadzające energję społeczną do mechanizmu państwowego.

Przez pewien czas mechanizm szedł siłą rozpędu i szczęściem konjunktury. Przeżyliśmy nawet okres wzlotów radosnej twórczości, ale twórczość tu nie miała nic wspólnego z głównem zadaniem maszyny państwowej, przetwarzania masy energji społecznej na celowy i rozumny wysiłek dla dobra całości.

„Radosna twórczość" to były bądź piękne i pożyteczne, ale jednostronne i przypadkowością osób podyktowane zapędy ku Mościcom i Gdyni, bądź też ruch wywołany lekkomyślnem wydawaniem pieniędzy.

Kryzys zlikwidował i te namiastkę twórczości państwowej. Dziś wielbiciele mechanicznie pojętej siły mają jeszcze pełna władzę nad maszyną państwową, ale maszyna idzie coraz wolniej, bo brak jej dopływu świeżej energji.

Ustabilizowaliśmy się w bezwładzie i drepczemy na miejscu, bo maszynie państwowej brak energji, a siłom społecznym... maszyny.

Fatalny rozdźwięk między mechanizmem państwa a społeczeństwem pogłębia się coraz bardziej, masy energji, rozpraszają się w negacji i to jest dzisiejszą tragedją Polski.

MIASTA POLSKIE
przeciwko koncesji Harrimana.

Do głosów zgodnego protestu przeciw udzieleniu monopolu elektryfikacyjnego Harrimanowi przyłączyły się i miasta.

W kwietniowym numerze „Samorządu Miejskiego", organu Związku miast polskich, zamieszczona została odpowiedź na ogłoszone przez Harrimana „Memorjały Harrimana i S-ki", zwalczające zarzuty przeciw koncesji Harrimanowskiej.

Po przytoczeniu argumentów „Memorjałów" — organ Związku miast udowadnia szczegółowo, że przy takim stanie rzeczy rozwój elektrowni komunalnych jest problematyczny, szczególnie wielkich miast, jak Warszawy, Łodzi i Krakowa.

Cała polityka elektryfikacyjna znajdująca się obecnie w rękach samorządów, obszaru jednej piątej Rzeczypospolitej, najbardziej uprzemysłowionego, będzie zależała lub może się znaleźć w rękach Harrimana.

Jako nieuniknione następstwo oddania monopolu elektrycznego Harrimanowi będzie, zdaniem organu miast polskich, zlikwidowanie elektrycznych zakładów użyteczności publicznej na ogromnym terenie Rzeczypospolitej w ciągu 20 — 25 lat.

Coraz mniejsza nadwyżka
Co mówią cyfry budżetów państwa?

Podano już tymczasowe zestawienie budżetowe państwa w ub. okresie budżetowym 1929-30. Dochody w okresie tym wyniosły 3.030.674 tys. zł., wydatki 2.970.742 tys. zł., osiągnięta zatem nadwyżka budżetowa wynosi 59 miljonów 932 tys. zł. Uwzględniając jednakże wydatki 3-miesięcznego okresu ulgowego na cele budowlane, które wyniosą około 20 miljonów zł., nadwyżka za rok 1929-30 **spadnie do około 40 miljonów zł.**

Ta bardzo skromna nadwyżka dochodów osiągnięta przy nieosłabionem wcale w porównaniu z latami ubiegłemi naciśnięciu śruby podatkowej, jakże daleko odbiega od nadwyżki za rok 1928-29, która wynosiła 199 miljonów zł., i od nadwyżki za rok 1927-28, która wyraziła się w imponującej cyfrze 222 milj.!

Okres tłustych lat już minął a ubiegły rok budżetowy był już dla skarbu rokiem ogromnego wysiłku, rokiem przymusowych oszczędności i zaniechanych choć koniecznych inwestycyj, a dla gospodarstwa krajowego stał się okresem ciężkiego kryzysu. Przesilenie gospodarcze znajduje w tym budżecie wyraz w zwiększonych o 29 miljonów zł. wydatkach na bezrobocie. Ponadto wzrosły w ub. roku wydatki na obsługę długów państwowych o 23 milj., a na dodatek mieszkaniowy dla urzędników poszło 75 miljonów zł.

W porównaniu z uchwalonym przez Sejm budżetem wydatki (ustalone w sumie 2.935 milj. zł.) wzrosły o 35 milj., a dochody (2.954 milj.) o 76 milj zł. Jak widzimy, poborcy podatkowi pracowali gorliwie, gdyż ściągnęli o 27 milj. zł. więcej, niż w stosunkowo korzystnym dla gospodarstwa roku 1928-29 i o 262 milj. więcej, niż w roku 1927-28, który był rokiem najlepszej konjunktury. Ale spadające w ostatnich miesiącach w porównaniu z miesiącami ub. roku wpływy podatków i monopoli wskazują, że struna została silnie przeciągnięta i że w obecnym roku ściągnięcie z życia gospodarczego trzech miljardów napotka na trudności. Liczy się z tem już i p. minister skarbu i jego to zapewne inicjatywie przypisać należy okólniki oszczędnościowe niektórych ministrów, zalecające podległym władzom ograniczenie wydatków na podróże służbowe. Oszczędności te nie będą wielkie, gdyż Sejm zredukował te pozycję do kwot już istotnie niezbędnych, ale bądź co bądź okólniki te świadczą o ugruntowaniu się w rządzie przekonania, iż należy zerwać z radosną rozrzutnością, jaka charakteryzowała pierwsze trzy lata rządów pomajowych.

Pielgrzymka polska
NA KONGRES EUCHARYSTYCZNY W KARTAGINIE.

Dziś w piątek, 25 bm. o godz. 21.07 wyrusza z Katowic polska pielgrzymka na Kongres Eucharystyczny w Kartaginie, który odbędzie się w dniach 8 i 9 maja. Udział w pielgrzymce bierze 137 osób, a w tej liczbie 60 księży. Episkopat polski reprezentują: ks. kardynał prymas dr. August Hlond i księża biskupi dr. H. Przeździecki, Okoniewski, Łukomski, Radoński i Kubicki.

Na Kongres przybędzie również pielgrzymka polska z Francji w liczbie 30 osób. Niewątpliwie i z innych ośrodków polskich zagranicą znajdą się Polacy w Kartaginie i przyłączą się do sekcji polskiej, która wśród innych sekcyj narodowych na Kongresie (Francuzi, Włosi, Maltańczycy, Belgowie, Holendrzy, Niemcy, Anglicy, Irlandczycy, Amerykanie, Hiszpanie) świadczyć będzie o głębokiej czci i przywiązaniu narodu polskiego do Chrystusa.

Wielka propaganda
MATERJAŁÓW KRAJOWYCH

Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie podjęła się zorganizowania akcji propagandowej na rzecz krajowych wyrobów włókienniczych.

Z akcją to współdziała Min. przemysłu i handlu, Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi, związki przemysłu włókienniczego i sfery handlowe stolicy.

Zgodnie z planem tej akcji w terminie od 27 b. m do 10 maja zorganizowane zostaną specjalne sprzedaże krajowych wyrobów włókienniczych w jaknajwiększej ilości sklepów w Warszawie i wszystkich większych miastach prowincjonalnych.

Winno to uświadomić kupujących o tem, że wyroby krajowe są równie dobre w gatunku, jak zagraniczne i znacznie od nich tańsze. Wystawy sklepowe będą w tym czasie specjalnie udekorowane.

Pozatem urządzony będzie szereg pokazów sukien i okryć damskich, wykonanych wyłącznie z krajowych materjałów przez pierwszorzędne firmy konfekcyjne. Pokazy te odbywać się będą w teatrach, kinach, restauracjach i innych miejscach rozrywkowych.

Zaprzeczenie
O PROJEKCIE WPROWADZENIA ZŁOTEGO.

Bank Gdański ogłosił, że prasa polska zamieściła w ostatnich dniach wiadomości o projekcie wprowadzenia na miejsce guldena gdańskiego złotego polskiego. Przypuszczenie to — czytamy w komunikacie — jest prawdopodobnie polskim balonem próbnym, mającym na celu wywołanie publicznej dyskusji na powyższy temat.—Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, gdyż gdańskie sfery jednomyślnie się zgadzają, że wprowadzenie złotego byłoby zdecydowanym krokiem do polonizacji Gdańska i oznaczałoby koniec jego samodzielności politycznej i gospodarczej. Gospodarka Gdańska jest zdecydowana swą własną walutę, którą od 6 lat własnemi siłami stworzyła i podtrzymała, nadal utrzymać przy pomocy wszelkich dostępnych środków.

Podróż listu
NAOKOŁO ŚWIATA.

Jeden z mieszkańców m. Charbina (Mandżurja) wrzucił list do skrzynki pocztowej z wymyślonym przez siebie adresem w Stanach Zjednoczonych, z adnotacją, że w razie nieodnalezienia adresata list ma być odesłany do Francji, a następnie przez Niemcy do Polski i via Rosja z powrotem do nadawcy. Po dłuższej wędrówce list, ozdobiony pieczęciami różnych krajów i miast, powrócił znowu do pomysłowego nadawcy, do Charbina. Jak zostało stwierdzone, list ów znajdował się w podróży naokoło świata 4 miesiące i 11 dni.

UWAGI.

Ulica Wiejska.

Możnaby się ograniczyć do krótkiej wzmianki w wiadomościach bieżących o fatalnym stanie ulicy Wiejskiej w stutysięcznej stolicy Zagłębia Dąbrowskiego. Jednak oblicze tej ulicy, gęsto zaludnionej i stosunek do niej władz magistrackich jest tego gatunku, że nastręcza się parę szerzej ujętych uwag o gospodarce miejskiej.

Trudne do uwierzenia, a jednak to prawdziwe, że blisko rok temu przyszli na ulicę Wiejską robotnicy miejscy, rozkopali jezdnię i przeprowadzili rury wodociągowe. Potem zabrali narzędzia i poszli, zostawiając po sobie skopaną, niezabrukowaną ulicę.

Można mieć do Magistratu żal, że nie brukuje ulic, które nigdy nie były brukowane, wolno mieć pretensję, gdy nie poprawia zniszczonych bruków, ale to, co jest na Wiejskiej, powinnoby wywołać jakąś większą awanturę.

Niska nasza kultura materjalna doprowadza do buntów ludzi, którzy przed świętami nie otrzymują zasiłków pieniężnych. Jest to najbardziej pierwotny powód ostrego niezadowolenia. Takie bunty mniej oburzają, więcej dają pola do snucia refleksyj na temat nędzy polskiej.

Natomiast nasza wrażliwość społeczna nie doszła jeszcze do tych wyżyn, na których obywatela zaczyna szarpać straszliwy i groźny w skutkach gniew na niedołęstwo i niechlujstwo samorządów i rządów. Ja nikogo nie buntuję, ale gdyby mieszkańcy ulicy Wiejskiej udali się manifestacyjnie do Magistratu i zrobili okropną scenę władzom miejskim, tobym był rad, że nie tylko potrzeba napicia się wódki w święta Wielkanocne zmusza obywateli do kroków stanowczych, ale i pożądanie czystej i zabrukowanej jezdni.

Bo to jest bez przesady skandal!

Ulica była jako tako zabrukowana i nawet wozy mogły się na jezdni posuwać, aż dopiero od czasu nieszczęsnego założenia rur wodociągowych, na jezdni są śmierdzące kałuże, a wszelkie pojazdy jeżdżą chodnikami.

Cóż za paradoksalna sytuacja!

Z jednej strony, cywilizuje się miasto przez zakładanie wodociągów, a naprawdę kultywuje się fetor i ruinę.

I to już tak rok cały, a przecież chodziło o ułożenie kamieni na te same miejsca, z których je wyjęto przy zakładaniu rur wodociągowych.

Ulica Wiejską, jako nierzadkim, ale za to jaskrawym przykładem gospodarki, winni się zainteresować panowie radni. Niech przyjdą i niech zobaczą, a jeżeli nie są malowanymi radnymi, to na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej zgłoszą interpelację w tej sprawie. Ktoś przecież musi być odpowiedzialny za to niechlujstwo!

Nie wątpmy jednak, że obecny prezydent miasta weźmie do serca niedopatrzenie swego poprzednika i zabierze się do naprawy ul. Wiejskiej, nie czekając na interpelację.

(č).

Kącik humorystyczny.

ZASŁUŻONA ODPRAWA.

Jeden z dyplomatów z Ligi Narodów, znany ze swojej słabości do płci pięknej, spotkał w tych dniach w Genewie piękną blondynkę. Z pewnością, charakteryzującą tego dyplomatę w podobnych wypadkach, podszedł do niej, zdjął kapelusz i ukłoniwszy się rzekł: „dżentelmeni wolą blondynki". Nieznajoma spojrzała ze zdziwieniem na Don Juana i odpowiedziała: „A blondynki wolą dżentelmenów". Wyraz twarzy dyplomaty - Don Juana nie był podobno zbyt mądry po tej odprawie.

ORJENTACJA.

Na rozstajnych drogach stanęła grupa turystów i pilnie studjują mapy. „Gdzie jesteśmy?" pyta jeden z nich.

Inny popatrzył jeszcze na mapę i powiada: „Według mej mapy jesteśmy teraz na tym pagórku — tam, o 2 km. stąd pod lasem".

REPARACJE.

— Co pan taki zamyślony, panie profesorze?

— Bo widzi pan wyliczyłem właśnie, że energja zużyta na międzynarodowych konferencjach reparacyjnych przeliczona na siłę wodną wystarczyłaby do pokrycia wszystkich zobowiązań reparacyjnych.

Gdzie szukają zwolenników

bankrutujący menerzy socjalistyczni.

Póki socjalizm znajdował się w sferze teorji, gdzie usiłowano nadać mu formy „naukowe", nie przywiązywano zbytniej wagi do nowej doktryny.

Dopiero kiedy udało się tu i ówdzie socjalistom ująć ster władzy w swe ręce i chociaż w minimalnym zakresie realizować swój program, społeczeństwo przekonało się niezbicie o szkodliwości nowej „nauki", która prócz celów destrukcyjnych nie posiada żadnych elementów twórczych i pożytecznych w jakiejkolwiek dziedzinie życia.

Doskonałą poglądową lekcję wartości idei socjalistycznej i jej wcielania w życie mieliśmy, między innemi, także na terenie Zagłębia, gdzie w niektórych samorządach po krótkiej gospodarce doprowadzono je do ruiny, dzięki nieobliczalnym eksperymentom i żerowaniu na funduszach publicznych.

Na szczęście, szkodników zdołano usunąć z różnych poważnych placówek, lecz nie zupełnie jeszcze pozbawiono ich pewnych wpływów, nic też dziwnego, że i na tych ostatnich redutach swej władzy starają się przeprowadzać swe partyjno-osobiste zamiary.

Ostatnio socjaliści postanowili w właściwy sobie sposób zaopiekować się dziewczynami, przebywającemi na kuracji w szpitalu samorządowym w Będzinie.

Ponieważ dziewczynom tym udzielana jest także pociecha religijna, gdyż w szpitalu odbywają się nabożeństwa i spowiedź, a zrozumiała rzecz, że ksiądz za pracę w szpitalu musi otrzymać pewne wynagrodzenie, socjaliści usiłowali znieść ten burżuazyjny zwyczaj, co im się o tyle udało, że zmniejszono wynagrodzenie księdzu.

Oczywista, trzeba było dać dziewczynom inną strawę duchową i w tym celu zaprenumerowano dla nich „Głos Zagłębia". Widocznie wpływy socjalistów tak już zmalały, że wśród dziewczyn z półświatka szukają zwolenników.

W każdym razie powinni byli towarzysze zacząć swą działalność od akcji w podobnych szpitalach i więzieniach, a napewno byliby otrzymali lepsze sukcesy, niż w samorządach miejskich i Kasach chorych, gdzie ich z radością się pozbyto.

Pozornie mały ten fakt jest jeszcze jednym dowodem wartości rządów socjalistycznych i ślepego ich doktrynerstwa.

Nie pomyślano o tem, aby dziewczynom, przebywającym bezczynnie w szpitalu, dać jakie zajęcie i nauczyć je szycia, haftu, czy innej pracy, której znajomość umożliwiłaby niejednej porzucenie dotychczasowego trybu życia. Tem się nie zajęto, natomiast zaprenumerowano im „Głos Zagłębia", opierając się widocznie na doświadczeniu, że we wszelkich zaburzeniach i rewolucjach duże znaczenie odgrywa element przestępczy, ułatwiający inicjatorom realizację zbrodniczych planów.

Obecnie socjaliści powinni kontynuować swe dzieło i po należytem uświadomieniu dziewczyn za pomocą „Głosu Zagłębia", winni zorganizować je w socjalistycznym związku zawodowym.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

25 Piątek — **Dziś** Marka Ewang.
Jutro Marcelina P.
Wschód słońca 4 m. 19.
Zachód „ 18 m. 48.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Białe cienie".
Kino „Wawel" — „Czerwonoskóry Dżentelman".
Kino „Sfinks" — „Więzień z Sing Sing".
Kino „Momus" — „9.25 przygoda jednej nocy".
Kino „Uciecha" — „Złote piekło".

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

PIĄTEK 25 KWIETNIA.

11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt z Krakowa p. t. „Rozwój nauk w Krakowie w XIX w." — wygł. dr. M. Nawiński. — 17.45 Koncert muzyki lekkiej z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Codzienny odcinek powieściowy (Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska). — 19.20 Intermezzo muzyczne. — 19.30 Kazimierz Rutkowski, artysta - malarz: „Portret kobiecy w Polsce XVIII stulecia". — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Komunikaty Związku młodzieży polskiej. — 20.05 Pogadanka muzyczna z. Warszawy. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

× **DYREKCJA WYŻSZEGO KURSU NAUCZYCIELSKIEGO** w Sosnowcu zawiadamia, że wykłady po świętach rozpoczynają się w sobotę 26 kwietnia i dalej odbywać się będą normalnie.

Wyższy kurs naucz.
Prof. Wyspiański
gimnazjum im. Staszica.

× **PODOFICEROWIE REZERWY NIWKI!** W niedzielę 27 bm. o godz. 8.30 rano punktualnie odbędzie się dalszy z cyklu wykładów z najnowszej dziedziny techniki wojskowej. Po wykładzie miesięczne zebranie Koła.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Piątek dnia 25 b. m. teatr nieczynny.
Sobota dnia 26 b. m. — „Czart i Kasia" o godzinie 19.30.
Niedziela dnia 27 b. m. teatr nieczynny.
Poniedziałek dnia 28 b. m. teatr nieczynny.
Wtorek dnia 29 b. m. — „Czart i Kasia" o godzinie 19.30.
Środa dnia 30 b. m. — „Powrót do grzechu" o godzinie 19.30.

× **PODOFICEROWIE REZERWY KOŁA SOSNOWIEC.** Zarząd ogólnego Zw. podoficerów rezerwy koła sosnowieckiego zwołuje w dniu 27 bm. nadzwyczajne ogólne zebranie członków Koła. Zebranie odbędzie się w szkole im. Czackiego, ul. Kościelna, o godz. 10 rano w pierwszym terminie, a o godz. 10.30 w drugim terminie. O godz. 10 rano wygłoszony zostanie wykład przez por. rez. Margosza o gazoznawstwie z przezroczami.

× **KU CZCI M. KONOPNICKIEJ.** Towarzystwo Dom ludowy w Niemcach urządza w niedzielę 27 bm. w sali teatralnej Klubu Warszawskiego Towarzystwa akademję ku uczczeniu wielkiej poetki polskiej Marji Konopnickiej. Na program akademji złożą się: słowo wstępne, odczyt, deklamacje, śpiew z tow. fortepianu. Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp 20 groszy od osoby.

× **Z ŻYCIA RESTAURATORÓW.** Wczoraj w kościele parafjalnym w Sosnowcu odbyła się uroczysta msza św. odprawiona przez ks. szamb. Plenkiewicza z racji trzeciej rocznicy (nie pierwszej jak mylnie podano onegdaj) poświęcenia sztandaru Stowarzyszenia restauratorów Zagłębia Dąbrowskiego. Na nabożeństwie był obecny zarząd Stowarzyszenia i członkowie.

× **POŚWIĘCENIE SZTANDARU SZKOLNEGO W SARNOWIE.** Dnia 27 bm. odbędzie się w Sarnowie uroczystość szkolna poświęcenia sztandaru, ufundowanego staraniem Opieki szkolnej i uczniów szkoły powszechnej. Program uroczystości jest następujący: 1) msza św. o godz. 10.30 w kościele w Łagiszy, 2) pochód sztandarów szosą do Sarnowa, 3) godz. 12 przemówienia i wbijanie gwoździ. Szkoły, organizacje i związki prosi się o wydelegowanie na tę uroczystość swych sztandarów w asyście.

Sprawa przenoszenia

NAUCZYCIELI.

Celem unormowania ruchu służbowego i uniknięcia przerwy w nauce, przeniesienia nauczycieli publicznych szkół powszechnych dokonywane będą zasadniczo tylko z dniem 1 sierpnia i z dniem 1 lutego każdego roku.

Podania zatem o przeniesienie od nowego roku szkolnego będą przyjmowane przez Inspektorat szkolny tylko od 1 kwietnia do 15 maja, a o przeniesienie od półrocza — od 1 października do 15 listopada każdego roku.

Podania wniesione poza temi terminami zasadniczo nie będą rozpatrywane.

× **STRUKTURA POLSKI WSPÓŁCZESNEJ.** W nadchodzącą sobotę dnia 26 bm. o godz. 18 zostanie wygłoszony przez p. Br. Góreckiego drugi odczyt z cyklu „Wiadomości ogólnych o Polsce współczesnej" p. t. „Struktura Polski współczesnej". Odczyt odbędzie się w lokalu Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu, ul. Warszawska 22 I p. Zarząd sosnowieckiego oddziału P. Z. Z. P. P. i H., staraniem którego odczyt został zorganizowany, zaprasza wszystkich członków i sympatyków Związku, interesujących się zagadnieniami tej dziedziny, do licznego przybycia na wspomniany odczyt. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE** odbędzie się w dniu 28 bm., tj. w poniedziałek o godz. 20 według następującego porządku obrad: 1) przyjęcie protokółu z poprzedniego posiedzenia; 2) wniosek klubu BBWR. w sprawie votum nieufności prezydjum Rady miejskiej; 3) wybór 3 przedstawicieli na zjazd przedstawicieli miast; 4) trzecie czytanie budżetu zakładu wodociągowego na r. 1930-31; 5) drugie czytanie następujących budżetów przedsiębiorstw komunalnych na r. 1930: rzeźni miejskiej, łaźni, fermy „Zagłębianka", fermy „Ustronie"; 6) reskrypt p. wojewody kieleckiego w sprawie uchwały Rady miejskiej uzupełnienia umowy z Elektrownią okręgową Zagłębia Dąbr. 7) orzeczenie Najwyższego Trybunału administracyjnego co do odrzucenia skargi Elektrowni okręg. w sprawie nadania gminie m. Będzina uprawnienia na zakład elektryczny; 8) reskrypt p. wojewody kieleckiego w sprawie pobierania odsetek i kar za zwłokę przez związki komunalne; 9) reskrypt p. wojewody kieleckiego w sprawie gospodarki finansowej związków komunalnych postępowania władz nadzorczych w stosunku do związków komunalnych w zakresie tejże gospodarki; 10) wniosek Magistratu w sprawie przepisów dla targarzy.

× **SPRAWA NIEODPOWIEDNICH PIEKARŃ.** Jak się dowiadujemy, sprawa nieodpowiednich piekarń na terenie powiatu Będzińskiego zostanie w niedługim czasie definitywnie załatwiona w tym sensie, że piekarnie te bezwzględnie będą zamknięte. Z uwagi na zmechanizowanie i odpowiednie urządzenie szeregu większych piekarń, odpowiadających pod każdym względem wymaganiom tak w zakresie urządzeń, jak i produkcji, piekarnie nieodpowiednie nie będą dłużej tolerowane i wkrótce wszystkie te przedsiębiorstwa ulegną zamknięciu.

× **AKCJA PORZĄDKOWA.** Władze centralne wydały okólnik, że podjęta przez b. ministra Składkowskiego akcja porządkowa musi być w całej rozciągłości kontynuowana i w związku z tem wszelkie zarządzenia w zakresie sanitarno - porządkowym muszą być nadal prowadzone. Na skutek okólnika, wszystkie samorządy wydały do ludności stosowne odezwy z wezwaniem do utrzymywania w należytej czystości domów, podwórz itp. objektów. Również tynkowanie domów musi być wykonane. Wkrótce zaczną swą działalność komisje sanitarne celem stwierdzenia, co i w jakim zakresie zostało zrobione. Na niestosujących się do zarządzeń będą nakładane dotkliwe kary.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. B. Lis w Dąbrowie. Na skutek listu WP. zwróciliśmy się o wyjaśnienie do Magistratu, skąd otrzymaliśmy odpowiedź, że sprawa ta w niedługim czasie zostanie definitywnie załatwiona przez Radę miejską.

Przedłużenie zasiłków
DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH.

Minister pracy i opieki społecznej, zarządzeniem z dnia 8 kwietnia 1930 roku przedłużył okres zasiłkowy od 17 tygodni dla tych bezrobotnych na terenie miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej i Zawiercia, oraz powiatów: Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego, którzy do dnia 31 maja rb. włącznie wyczerpali lub wyczerpią zasiłki 13-tygodniowe z Funduszu bezrobocia. W związku z tem zarząd F. B. w Sosnowcu zwrócił się do instytucyj zastępczych o uskutecznienie wypłat.

Przegląd koni
W POW. BĘDZIŃSKIM.

W roku bieżącym przegląd koni na terenie powiatu Będzińskiego przez komisję wojskową odbędzie się w następującym porządku.

Dnia 30 bm. na targu końskim w Dąbrowie przeglądane będą konie z Dąbrowy oraz gmin: Zagórza, Niwki i Olkusko-Siewierskiej.

Dnia 2 maja rb. na placu obok urzędu gminnego w Łagiewnikach konie z gminy Ożarowice.

Dnia 5 maja rb. na placu ćwiczeń straży pożarnej przy ul. Czeladzkiej w Będzinie konie z Sosnowca, Czeladzi oraz gmin: Grodziec, Łagisza, Bobrowniki i Wojkowice Kościelne.

Dnia 7 maja rb. na placu obok urzędu gminnego w Łośniu konie z gminy Łosień.

Przeglądowi podlegają konie urodzone w 1926 r. i starsze, nie posiadające dotychczas dowodów tożsamości.

AGITACJA POSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH
PRZED 1 MAJA.

Wobec zbliżającego się 1 maja okazują większą ruchliwość posłowie komunistyczni. W ub. środę bawiło ich w Zagłębiu aż pięciu. Przybyli mianowicie Kierzulski, Rosiak, Sypula, Gawron i Rożek. Dwaj z nich probowali nawet uświadamiać robotników kop. Jowisz, prawiąc im duby smalone o 1 maja itp. Nie mając jednakże zbyt wielu chętnych słuchaczy, opuścili szybko Wojkowice. Spodziewanem jest, że w ostatnich dniach miesiąca posłowie komunistyczni będą się starać częściej urządzać zebrania, celem agitowania robotników do urządzania demonstracyj pierwszomajowych.

Zebrania takie jako nielegalne będą rozwiązywane przez policję.

× **REKRUTACJA GÓRNIKÓW DO BELGJI.** W pierwszej połowie maja rb. odbędzie się w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 16 masowa rekrutacja górników i pomocy na wyjazd do Belgji. Kandydaci muszą posiadać następujące dokumenty: paszport lub wyciąg z ksiąg ludności względnie dowód tożsamości z poświadczeniem obywatelstwem, 3 fotografje, z czego jedna obowiązkowo poświadczona przez magistrat, urząd gminy lub policję, świadectwo moralności, świadectwo z ostatniej pracy, książeczkę wojskową, przyczem mężczyźni w wieku od 18 do 26 lat kategorja wojskowa „A" zezwolenie z PKU. na wyjazd zagranicę. Wysyłani będą kandydaci w wieku od 18 do 43 lat. Wstępna rekrutacja odbywać się będzie codziennie w urzędzie od dnia dzisiejszego aż do dnia ogłoszenia masowej rekrutacji. Wstępna rekrutacja będzie przejrzeniem dokumentów i zapisaniem na listę kandydata, a ostateczne przyjęcie odbędzie się przez komisję belgijską, o czem bezrobotni będą zawiadomieni drogą ogłoszenia w „Kurjerze Zachodnim".

× **PODPALENIE STODOŁY.** Na kolonji Podwarpie obok Wojkowic Kościelnych spłonęła wczoraj stodoła wraz ze zbożem, słomą i narzędziami rolniczemi, należąca do jednego z gospodarzy wsi Jana Solipiwko. Straty wynoszą 4000 zł. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że pożar powstał wskutek podpalenia. Pod zarzutem podpalenia zostali zatrzymani: Anna Karcz i jej 19-letni syn Antoni, którzy od dłuższego czasu mają zatargi z Solipiwkiem na tle majątkowem.

NIEWESOŁE PERSPEKTYWY
rozbudowy szkolnictwa powszechnego w Sosnowcu.

Na konferencję zwołaną w ub. środę przez Radę szkolną w Sosnowcu w sprawie rozbudowy szkolnictwa powszechnego w Sosnowcu przybyło sporo osób. Przybyli przedstawiciele nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych, Rady miejskiej, opiek szkolnych, organizacyj zawodowych społecznych, prasy i t. d. Zainteresowanie zatem kwestją duże. Przewodniczył p. dyr. W. Mazur, sekretarzował p. Pierzchała. W prezydjum zasiedli p. prezyd. A. Wilner i p. J. Waśniewska.

Referat, poświęcony zagadnieniu rozbudowy szkolnictwa powszechnego w Sosnowcu wygłosił pprokurator Sieradzki, uzupełniony kilkoma uwagami p. insp. Luchawca. Następnie wyłoniła się obszerna, trwająca 3 godziny dyskusja. O czem mówiono? Na temat, rzeczowych przemówień, było najmniej.

Kilka kwestyj, poruszonych bądź to przez referentów, bądź przez poszczególnych mówców zasługuje jednak na bliższe zainteresowanie się nimi, bowiem stwarzają one dość charakterystyczne tło naszego życia społecznego, są wymownym dowodem zmiany pojęć w pewnych środowiskach.

Obszerny referat p. Sieradzkiego, nawet za obszerny, w szczegółach niektórych uzupełniony następnie przez insp. Luchawca, wykazał, że w Sosnowcu należy w jaknajszybszem czasie przystąpić do intensywnej budowy szkół. Obecnie Sosnowiec posiada 21 szkół powszechnych, (w tem 5 własnych budynków, 16 dzierżawionych) do których uczęszcza **14.000 dzieci.** Te 21 szkół posiadają 212 sal, **z czego 59 zupełnie nie nadaje się do użytku, a brak jest już dzisiaj 47 sal**, wskutek czego w niektórych szkołach lekcje odbywają się na 2 zmiany. Warunki hygjeniczne **naogół fatalne.** Najbardziej krytycznym zapowiada się rok 1932 i 1933. W tym czasie przybędzie do szkół około 3.000 dzieci i dla umożliwienia im kształcenia się **potrzeba będzie 286 sal**, zatem do tego roku koniecznem będzie **wybudowanie 4 gmachów szkolnych.** Wogóle w ciągu najbliższych 25 lat w Sosnowcu, zdaniem referenta, trzeba będzie **wybudować 28 szkół.**

Przechodząc do spraw finansowych, referent, (szacując koszt budowy jednej szkoły na około 350.000 zł.) sądzi, że 200.000 zł. rocznie może przeznaczyć na ten cel Magistrat, a 100.000 zł. można będzie uzyskać z **opodatkowania rodziców po 1 zł. od dziecka miesięcznie i dotacyj rządowych.** Dla zrealizowania programu budownictwa szkół powszechnych, referent proponuje powołanie do życia **Towarzystwo budowy szkół powszechnych**, które nie ograniczałoby się do dochodów z wyżej wymienionych źródeł, ale mogłoby „zapukać" do kieszeni kupiectwa, przemysłu, zaciągać pożyczki i t. d.

Tak oto w krótkości przedstawiałby się projekt rozbudowy szkolnictwa zreferowany przez podprokuratora Sieradzkiego.

P. insp. Luchawiec do wywodów p. Sieradzkiego dodał tylko to, że fatalny stan budynków szkolnych powoduje **szerzenie się gruźlicy wśród dzieci**, a brak odpowiedniej ilości pomieszczeń zmusza do usunięcia ze szkół dzieci, które ukończyły lat 14, aby dać możność uczęszczania do szkoły nowym rocznikom. Popierając koncepcję założenia Towarzystwa budowy szkół powszechnych, wypowiedział się p. inspektor przeciwko nakładaniu nowych ciężarów na rodziców, natomiast oświadczył, że **można liczyć rok rocznie na pomoc rządową w kwocie 60.000 zł.**

Niezmiernie trzeźwe uwagi wypowiedział p. prez. Wilner, sprowadzając dyskusję na tory „rzeczywistej rzeczywistości". Miasto w tej chwili znajduje się w takiej sytuacji, że o wydatniejszej pomocy z tej strony marzyć nie można. W ciągu 10 lat miasto wybudowało kilka gmachów, przy minimalnej pomocy ze strony Rządu. Obecnie należałoby, aby i Rząd ze swej strony coś zrobił. Kryzys gospodarczy, który dotkliwie w szczególności daje się odczuwać w Zagłębiu, a więc i w Sosnowcu uniemożliwia niemal zupełnie prowadzenie robót inwestycyjnych.

Dyskusja, która następnie się wywiązała, obracała się wyłącznie niemal około stwierdzenia, że w Sosnowcu brak gmachów szkolnych. Padały przytem projekty, aby miasto pieniądze przeznaczone na dokończenie wiaduktu na ulicy Piłsudskiego oraz przeznaczone na budowę szpitala zakaźnego obróciło na budowę lokalów szkolnych. Aby gimnazja państwowe i szkoły średnie prywatne, w godzinach popołudniowych wynajmowały dla szkół powszechnych. Aby organizować zbiórki uliczne. Ograniczyć szkolnictwo powszechne do 4 lat, a popierać zawodowe szkoły; obciążyć budowę szkół przemysł. i t. d. i t. d.

Wreszcie **nikt konkretnego projektu, możliwego do urzeczywistnienia nie przedstawił**, a mocno nierealny projekt referenta w nikim entuzjazmu nie wzbudził. I inaczej być nie mogło. Zebrani rozchodzili się prawdopodobnie pod wrażeniem, że wyjście z tej sytuacji może spowodować: **albo zmiana ustawy o szkolnictwie powszechnem, albo umożliwienie samorządom wykonywania narzuconego im obowiązku budowania szkół powszechnych i w dalszym ciągu, akcja pomocy finansowej Rządu.** Zdaje się, że poza nielicznemi wyjątkami, nikt się nie łudził, aby problem budownictwa szkół powszechnych mógł być rozwiązany dobrowolną akcją społeczną i to jeszcze w obecnej sytuacji. **Do sprawy tej powrócimy jeszcze w następnym numerze.**

Jako charakterystyczny objaw warto podkreślić to, że ci sami ludzie, którzy przed 2 laty rzucali hasło: społeczeństwo nic nie zrobi tylko Rząd, dzisiaj powiadają: Rząd nic nie zrobi, tylko społeczeństwo. Ale zastosowanie dzisiaj tego powiedzenia jest znacznie trudniejsze, aniżeli przed dwoma laty.

Ławca posagowy i dużych kredytów.
Karjera zawiercianina w Warszawie.

Uważny przechodzień dostrzegł zapewne, że w Al. Jerozolimskich w Warszawie tuż przy bramie jednego z okazalszych domów wisiał solidny szyld zgoła (jak się to za chwilę okaże) niesolidnej firmy.

Szyld głosił: „Handel lasami i cegielniami".

Interesy — znaczy się — wielkie, co?

A trzeba wiedzieć, że prowadził je gentleman nader obrotny i zręczny — pan Henryk Królikowski, ongiś wysoki funkcjonarjusz urzędu śledczego w Zawierciu.

Gdy do biura handlu lasami i cegielniami wkraczał klijent, cała czereda woźnych i sekretarzy wprowadzała go do gabinetu szefa.

Zaś pan Królikowski rozsiadłszy się w fotelu, ćmiąc cygaro, oszałamiał interlokutora mnóstwem próbek cegły i drzewa.

Otrzymał kilka zamówień i pobrał „a conto" kilkadziesiąt tysiączków.

Pan Królikowski był to człowiek rzutki i przedsiębiorczy, to też nie poprzestał na drzewie i cegle, lecz ruszył po... obuwie i nabył w sklepie p. Trembowlera na Lesznie 15 par butów... dla wojska (!), w sklepie zaś p. Szlamy Rozenfelda na ul. Siennej kilka ubrań, za które placił czekami...

Mimo wszystko miał jeszcze dzielny ten businessman zbyt mało pieniędzy, lecz miał talent.

Pan Królikowski mieszkał jako sublokator u pewnej pani doktorowej Kaczyckiej, która miała córkę, córka zaś miała posag.

Pan Królikowski „zapłonął płomienną miłością" i zaręczywszy się z panną, uzyskał od przyszłej teściowej pożyczkę 10 tys. złotych (no i proszę powiedzieć, czy pani doktorowa nie rozwiała ponurej legendy, otaczającej teściowe?...)

Jako narzeczony posażnej jedynaczki Królikowski uzyskał wiele znajomych i wiele... kredytu.

Bywał w restauracjach i mając tak potrzebny w dzisiejszych ciężkich czasach dar otrzymywania pożyczek uzyskiwał je nawet u... kelnerów w dancingach!

Niewiele — tu 300 złotych, ówdzie 500, słowem, aby „handel szedł..."

Ale handel szedł do czasu tylko...

Cegły niedostarczone, czeki bez pokrycia, pożyczki niezwrócone i miłość oszukana skleiły się niebawem w biurku prokuratora.

Królikowskiego aresztowano.

Stawał przed sądem w Warszawie. Okazało się, że ofiarą oszusta padły aż 22 osoby, że ogólna suma, wyłudzona różnemi sposobami, sięga stu tysięcy złotych!

Prokurator żądał dla oskarżonego surowej kary.

Sąd skazał oszusta na półtora roku więzienia.

Kronika Zawiercia.
Pomoc dla bezrobotnych.

Ponieważ władze zdecydowały się, iż akcja pomocy doraźnej dla bezrobotnych nie będzie nadal prowadzona, przeto województwo Kieleckie z funduszów Min. pracy i opieki społecznej przyznało Magistratowi m. Zawiercia w zeszłym tygodniu 50.000 zł., pozatem przyrzekło wypłacić jeszcze 75.000 zł. Sumy te użyte mają być wyłącznie na zatrudnienie bezrobotnych.

Obecnie Magistrat zatrudnia przy robotach ziemnych 350 ludzi, dziś ma być przyjętych drugie 350, zaś za kilka dni liczba zatrudnionych powinna wzrosnąć do 1300, a może nawet do 1700.

Znamienne jest, że gdy onegdaj Magistrat rozesłał wezwania do pracy dla 350 bezrobotnych, to stawiło się zaledwie 300.

Jest wielu takich bezrobotnych, którzy bardzo niechętnie przyjmują pracę, gdyż nieznane indywidua wmawiają w nich, że lepiej otrzymywać zasiłki gotówkowe bez pracy, co nie pozostaje bez echa.

× **KURS OBRONY PRZECIWGAZOWEJ.** Zapowiadany kurs obrony przeciwgazowej, organizowany przez tutejszą LOPP., rozpocznie się 25 bm. o godz. 6 popoł. w szkole powszechnej nr. 4. Kurs trwać będzie 2 miesiące. Nauka bezpłatna. Rozkład zajęć i plan wykładów wywieszone są w lokalu filji „Kur Zach." w Zawierciu.

× **ECHA KONCERTU W MYSZKOWIE.** Niedawno odbył się koncert uczenic państw. seminarjum żeńskiego z Zawiercia, którego program zawierał szereg atrakcyj, artystycznie dobranych i należycie przygotowanych przez dyrektorkę seminarjum p. H. Jakliczową oraz profesora muzyki p. R. Mugeńskiego. Najpochlebniejsza wzmianka należy się chórowi, który wykazał doskonałe opanowanie rytmiczne i niezwykłą siłę ekspresji. Wielkiem powodzeniem cieszyły się również inscenizacje pieśni. Tu zaznaczyć należy, że wiele pieśni polskich nadaje się do wykonania w inscenizacji i dziwić się należy, dlaczego tak wdzięczny temat nie jest dotychczas należycie oceniany i wyzyskany. Pod tym względem Zawiercie może posłużyć za wzór.

W dalszym ciągu koncertu p. J. Łosikówna zaprodukowała szereg tańców swego układu, które w wykonaniu uczenic wypadły świetnie. Na uwagę zasługują również: deklamacja „Aniol Pański", inscenizacja satyry Radocia „A to się mi zdarzyło", oraz pieśni solowe uczenic.

Prof. Mugeński jest utalentowanym skrzypkiem, to też jego gra solowa („Cygańskie melodje") wywołała wielkie wrażenie. Akompanjament spoczywał w rękach p. R. Szulmaniewicz. Do tańca pt. „Przebudzenie wiosny" akompanjowała p. Z. Kalinowska.

Ze sportu.

PIŁKA NOŻNA

W ZAGŁĘBIU.

Najpoważniejszym obecnie sportem dla szerszych warstw jest u nas bezsprzecznie piłka nożna. Ma ona najwięcej zwolenników tak wśród młodzieży, biorącej chętnie czynny udział w tej gałęzi sportu, jak i wśród starszych, popierających największej imprezy piłkarskie.

Dodatnią stroną piłkarstwa jest przedewszystkiem to, że może je uprawiać każdy chętny bez większej specjalizacji, bez poświęcenia większej ilości czasu na sposobienie się do gry. Młodzież zagłębiowska, najczęściej ciężko pracująca w kopalniach i fabrykach, ma w piłce nożnej główne oparcie, jako w sporcie najbardziej dla niej przystępnym. Nie należy się dziwić, że nie ma ona dążeń do uprawiania sportów innych, bo chwile swobody po pracy są dla niej wprost konieczne. Tę swobodę daje jej sport piłkarski! Drugim poważnym czynnikiem, który młodych sportowców wprowadza w szeregi piłkarstwa, jest brak rozwoju, a nawet propagandy innych działów sportu!

Nie należy być przeciwnikiem tego czy innego sportu. Każdy sport należy popierać, propagować i uprawiać. Każdy niech ma swych zwolenników i wielbicieli.

Piłkarstwo — jak już zaznaczyliśmy — jest najwięcej wprowadzonym sportem, ma jednak wiele braków, które wskutek wadliwej polityki piłkarskiej, miast się wyrównywać, stale się jeszcze powiększają.

Przedewszystkiem w piłkarstwie panuje nieład, który początek swój bierze od góry. Organizacja towarzystw nie jest oparta na zdrowych podstawach! Często powstają kluby nowe bez poważniejszych sił kierowniczych, lub z chęcią szkodzenia drugim, bez możności wyższego postawienia się.

Brakiem poważnym przy organizacji jest słaba tendencja osób poważniejszych do zapisywania się na członków towarzystw. A przecież sam fakt członkostwa tych czy innych osób zachęca wielu sportowców do stawania w szeregach klubowych, klubom zaś daje się stałe źródło dochodu z miesięcznych składek. Winę takiego stanu rzeczy ponoszą organizatorowie i kierownicy towarzystw w pierwszym rzędzie wskutek nieumiejętnego prowadzenia propagandy. Propaganda współczesna jest wprost skandaliczna! Polega ona nie na zainteresowaniu sportem wszystkich warstw społecznych i wciągnięciu ich do towarzystw sportowych, ale na wciągnięciu w szeregi swego klubu najlepszych graczy. Stąd nie dobro sportu jest celem takich panów kierowników, lecz interes klubowy! Jakaż to jednak korzyść dla sportu? — Niema jej wcale! Są tylko straty i są... niezdrowe stosunki!

Psuje się pracę drugich klubów, psuje się sportowców, których przez ofiarowanie posad, a nawet przez pieniężne wynagradzanie ściąga się do klubu, i którym płaci się za mecz, lub za... gola!

Takie dziś nasze piłkarstwo jest biedne!!

Przykro to stwierdzić, ale tem niemniej, posiadając na to dowody, uważamy za stosowne wytknąć te błędy, aby trafić do przekonania tym. którzy nie idą właściwą drogą, aby dla dobra sportu na nią wkroczyli. Czas najwyższy zająć się pracą, a nie partactwem!

Gracze przy dzisiejszych stosunkach są niewolnikami klubów. Fakt ten szkodzi niezmiernie rozwojowi sportu piłkarskiego. Fałszywemi metodami dąży się do zdobycia ich dla barw klubowych, by tak ich skrępować swemi postanowieniami, iżby nie mogli wyrwać się na wieki z nielubianego nieraz przez się T-wa.

Powstają absurdy w rodzaju nieuczestniczenia w grach w klubie, którego uczestniczący członek jest wrogiem! Są to skutki t. zw. „kaperowania graczy", którego należy unikać i z całą bezwzględnością zwalczać. Niemałą winę ponoszą tu sami gracze, ponieważ jednak są to przeważnie młodzi z warstw biedniejszych, więc łatwo ulegają oni namowom sił wpływowych i kierowniczych z towarzystw sportowych, a często, wskutek zależności w pracy zawodowej, są zmuszeni pod groźbą zwolnienia do wstąpienia do tych, lub innych towarzystw. Nie jest to urabianie sportowców, a raczej niweczenie, tłumienie sportu tam, gdzie on się organizuje, gdzie może wyrość bujnie.

Przy zdrowych stosunkach sportowych nigdy graczowi śnić się nawet nie będzie o sprzedawaniu swoich umiejętności, co dla piłkarstwa byłoby bardzo cennym warunkiem rozwoju.

Niemałą zaporą dla rozwoju piłkarstwa jest brak boisk. Odczuwa to w pierwszym rzędzie Dąbrowa, która posiada jedno zaledwie nieszczególne boisko miejskie, pozostające w rękach R. T. G. S. „Zagłębie". Dużą stratą dla Czeladzi było zajęcie boiska C. K. S.-u dla celów niwelacji rzeki Brynicy, a brak boiska w Ząbkowicach również mocno hamuje tam rozwój sportu. Sosnowiec posiada już kilka możliwych placów sportowych, a stać go jeszcze na powiększenie ich liczby i poprawienia stanu placów istniejących. Będzin z jednem boiskiem przy dwóch towarzystwach daje sobie radę, niemniej jednak powiększenie stanu boiskowego w każdem mieście jest koniecznością, która może po zaspokojeniu dać bogate plony. Wystarczy wgłębić się w przyczyny zahamowania rozwoju T. S. „Dąbrowa", albo K. S. „Zagłębianka". Brak boisk stanowi dla tych klubów ciągłą troskę nawet o możliwość egzystencji (K. S. „Zagłębianka").

Mówiąc o ciężkiem położeniu niektórych towarzystw sportowych, należałoby rzucić myśl łączenia się tychże towarzystw. Przyczyniłoby się to niewątpliwie do wzmocnienia siły organizacyjnej i sportowej. Ze swej strony uważalibyśmy połączenie K.S. „Zagłębianka" z T. S. „Dąbrowa" za jedno z najszczęśliwszych posunięć. Do rzucenia powyższego projektu skłania nas znajomość stosunków tychże klubów, które są, że się tak można wyrazić, jakgdyby z sobą spokrewnione.

Rozwojowi piłkarstwa nie sprzyja obecna polityka sportowa. Idzie ona w kierunku wstecznym. Kluby rozgrywają swe mistrzowskie mecze i najczęściej kończą rozgrywki, lub ograniczają się do rozegrania kilku zawodów lokalnych, które rzecz prosta nie przynoszą im poważniejszych korzyści sportowych. Nie organizuje się żadnych turniejów, nie sprowadza się poważniejszych klubów piłkarskich, nie urządza się żadnych rozgrywek, któreby miały siłę atrakcyjną, jak np. gry o puhar, albo inne nagrody sportowe. Trzeba zainteresować społeczeństwo poziomem, czystą walką sportową, a zapewne nie trudno będzie od niego wydobyć i nagrody.

R.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Spółdzielnie spożywców sprzedawać będą towary

TYLKO CZŁONKOM.

Zarząd Związku spółdzielni spożywców zwołuje w całym kraju konferencje okręgowe, na których — poza sprawami gospodarczemi spółdzielni — omówiona będzie ważna sprawa zamknięcia sprzedaży niecztonkom wobec zapowiedzi skasowania ulg przy podatku przemysłowym.

Obecnie spółdzielnie spożywców korzystają przy opłacie podatku przemysłowego z ulgi, polegającej na tem że płacą go tylko od czwartej części obrotów.

Według projektu, uchwalonego już przez komisję przemysłową Sejmu, ulga ta ma być zmieniona w ten sposób, że obroty spółdzielni spożywców z członkami będą zupełnie wolne od opłaty podatku przemysłowego, zaś obroty z niecztonkami opłacać mają cały podatek bez ulg.

Wprowadzenie tej zmiany rozłożone ma być na 3 lata. W pierwszym roku ma pozostać stan dotychczasowy, w następnym obroty z niecztonkami płacić mają pół proc., w trzecim roku zaś nie będą stosowane w obrotach z niecztonkami żadne ulgi. W związku z tem spółdzielnie projektują zupełnie skasować sprzedaż niecztonkom.

Zaznaczyć należy, że według statystyki za r. 1928 sprzedaż niecztonkom wynosi w spółdzielniach spożywców 48 proc. obrotów.

W Będzinie konferencja taka odbędzie się 29 maja rb.

Przygotowania do otwarcia Targów Poznańskich.

Termin otwarcia Targów poznańskich wyznaczono na dzień 27 bm. Otwarcie nastąpi o godz. 9.30 rano w obecności przedstawicieli władz państwowych i samorządowych. Na terenach targowych i w targowych pawilonach rozpoczyna się ożywiony ruch. Pierwsze transporty z eksponatami już nadeszły. Część ich znajduje się jeszcze w biurach przewozowych część powoli lokuje się w stoiskach. Udział firm zagranicznych jest znaczny. Ogółem wystawia swoje eksponaty 13 państw, przyczem reprezentowane są prawie wszystkie dziedziny. Tereny targów poznańskich zajmują tylko obszar „A" Powszech. Wystawy Krajowej.

Polska wobec niem. podwyżek celnych.

„Przegląd Gospodarczy", organ Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, zamieścił w ostatnim numerze obszerny artykuł o polsko - niemieckim traktacie handlowym. Artykuł napisany był widocznie przed ogłoszeniem nowych niemieckich podwyżek celnych, gdyż sprawa ta jest omówiona w osobnym dopisku na końcu artykułu. Czytamy tam:

„Zwyżki te w niektórych wypadkach wprost uniemożliwiają nasz wywóz produktów agrarnych do Niemiec: przez ustanowienie ceł wyraźnie prohibicyjnych równowaga wzajemnych ustępstw w traktacie zostaje przekreślona. To też jedyną odpowiedzią ze strony Polski byłoby podwyższenie ceł od produktów przemysłowych, co skłoniłoby może Niemcy do oględniejszej polityki rolnej. Polska musi wprowadzić nową taryfę celną, albo rząd polski winien mieć prawo zmiany stawek w obowiązującej taryfie. Do czasu wynalezienia sposobu, paraliżującego nowe zarządzenia niemieckie, traktat nie powinien być wprowadzony w życie, gdyż może on pogorszyć bilans handlowy najpierw polsko - niemiecki, a potem i ogólny".

W tymże numerze „Przeglądu Gospodarczego" znajdujemy stwierdzenie, że wynalezienie tego sposobu dla sparaliżowania zarządzeń niemieckich jest obecnie dla Polski niemożliwe, gdyż **wobec przymusowej bezczynności Sejmu, który jedynie może uchwalić nowe stawki celne lub udzielić rządowi pełnomocnictw do tego, rząd polski jest obecnie najzupełniej bezsilny wobec tego, co się w Niemczech robi:**

„W rekordowem tempie, a przy czynności Sejmu mogłoby być w Polsce załatwione w ciągu paru dni".

WYSYŁKA WĘGLA KOLEJAMI

Z ZAGŁĘBI DĄBROWSKIEGO I KRAKOWSKIEGO.

W czasie od 1 — 20 b. m. wysłano z obu zagłębi kolejami 253.920 ton węgla, w tem 181.017 na rynek krajowy i 72.903 zagranicę.

W stosunku do pierwszych dwóch dekad poprzednich miesięcy statystyka wykazuje dalsze zmniejszenie się wysyłki węgla, która wynosiła:

w marcu 260.809 (w tem 186.457 na rynek wewnętrzny i 74.352 zagranicę),

w lutym 279.836 (193.883 i 85.953),

w styczniu 382.819 (245.544 i 136.819) b. r., otrzymamy zmniejszenie się

Jeśli porównamy dwie pierwsze dekady kwietnia ze dwiema stycznia wysyłki węgla z kopalń obu Zagłębi o 33.59 proc., w tem na rynek krajowy o 26.28 proc. i na eksport o 46.72 proc.

Co do eksportu to najmniej zmniejszył się eksport morski (— 44.02 proc.), natomiast eksport do Czechosłowacji w porównaniu ze styczniem zmniejszył się o 54.57 proc., a do Austrji o 60.77 proc.

Kronika gospodarcza.

ZASIEWY PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ POMYŚLNIE. Sprzyjająca pogoda, wysoki poziom temperatury, wpływają bardzo korzystnie na zasiewy wiosenne. Naogół według wiadomości otrzymanych z całego kraju, stan zasiewów utrzymuje się na poziomie wyżej aniżeli średnim i pozwala rokować pomyślne nadzieje na tegoroczne urodzaje. Konjunktura na rynku zbożowym w ostatnich miesiącach sprawiła, iż rolnictwo w zasiewach jarych zwiększyło o 30 proc. zasiewy jarej pszenicy kosztem owsa i jęczmienia. Konsumcja nawozów sztucznych zmniejszyła się dość poważnie skutkiem ogólnego braku kapitału w rolnictwie, jednakowoż jak obecnie, należy oczekiwać zbiorów niegorszych, aniżeli w zeszłym roku. Zmniejszenie konsumcji nawozów sztucznych notowane jest głównie w okręgach, w których konsumcja ta była bardzo nieznaczna — głównie Kresy i województwa centralne. Konsumcja ta na pozostałych terenach nie wykazuje tak rażących zmian.

NA RYNKU JAJ W POLSCE tendencja lekko zniżkowa. Obroty zmniejszone. Wywóz zagranicę zwłaszcza do Anglji znaczny. Produkcja stale wzrasta. Ceny hurtowe za oryginalną skrzynię f-co granica 18—19 dol. zależnie od gatunku, loco skład 135—136 zł. zależnie od wagi towaru i przerobienia. W Warszawie cena za 1 kg. jaj świeżych ca 2 złote.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 24-4.

AKCJE: Bank Dyskontowy 117—118, Bank Polski 175.50—176.50—175, Bank Zw. Sp. Zarobk. 77.50, Siła i Światło 101, Lilpop 23, Ostrowieckie 69, Rudzki 21.75, Starachowice 19.25—19, Haberbusch 109.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.89 — 8.88,50, Nowy Jork 8.906, Londyn 43.37, Paryż 34.99, Praga 26.42, Włochy 46.72, Belgja 124.60, Szwajcarja 172.90, Holandja 358.96, Sztokholm 239.75, Berlin 212.92, Dolar prywatny 8.89.

4 proc. poż. Inwest. 121.25—121, 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 54.50—54.75.

Z sali sądowej

NIESUMIENNY AGENT.

29-letni Jan Kornobis z Łagiszy, pracując w firmie Juljana Chojnackiego w Sosnowcu w charakterze agenta, za pomocą oszukańczych manipulacyj przywłaszczył sobie kwotę 731 zł. i więcej już w firmie się nie pokazał. Zaniepokojony tajemniczem zniknięciem swego pracownika pełnomocnik firmy Feliks Chojnacki zawiadomił miejscowy komisarjat PP. Sprytny oszust, inkasując należne firmie należności, kwitował je przez wypełnianie płatnikom blankietów P. K. O., w kilkunastu zaś wypadkach podawał na zobowiązaniach zmyślone nazwiska odbiorców, fałszując ich podpisy.

Wczoraj Sąd okręgowy skazał go na **pięć miesięcy więzienia.**

ZA KRADZIEŻ 600 ZŁOTYCH — 6 MIES. WIĘZIENIA.

W końcu stycznia 1930 r. do zamieszkałych w Sosnowcu (Pańska 9) Jajeśniaków przybył z Dąbrowy Górniczej ich kuzyn 19-letni Antoni Osmęda, jak mówił, w celu poszukiwania pracy. U Jajeśniaków mieszkał również jako ich sublokator Franciszek Chuderski, który w czasie pobytu Osmędy sypiał razem z nim w jednem łóżku. W dniu 3 lutego rb. wczesnym rankiem Chuderski, przebudziwszy się, zauważył brak towarzysza, a co najważniejsze, całego swego majątku 600 złotych, przechowywanych pod poduszką. Złodzieja ujęto i oddano w ręce policji.

Posiedzi za to **sześć miesięcy** w więzieniu.

ZA POBICIE MATKI.

Za pobicie matki 23-letni Franciszek Kwiecień (Sosnowiec, Robotnicza 9) skazany został przez Sąd okręgowy w Sosnowcu na **dwa tygodnie więzienia.**

Kronika Olkuska.

Z Rady miejskiej.

Przed samemi świętami odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Olkuszu, które między innemi miało na celu powzięcie uchwały o zaciągnięciu pożyczki na lat 30 w Polskim Banku komunalnym w wysokości 150 tysięcy zł. na spłatę krótkoterminowych zobowiązań.

Ze względu na b. krótki termin, przed finalizacją tej pożyczki (na spłatę 8 prc. obligacji II emisji), na tem samem posiedzeniu odbyło się po przerwie pierwsze i drugie czytanie uchwały, za którą głosowali wszyscy radni, z wyjątkiem klubu PPS., który wstrzymał się od głosowania.

Odczytane zostały protokóły posiedzeń Magistratu, z których na uwagę zasługuje sprawa dokonania sprzedaży poręb leśnych firmie śląskiej i miejscowemu kupcowi.

Uchwalono dodatkowy budżet w przychodzie i rozchodzie wynoszący zł. 519.332,54, oraz odczytano sprawozdanie komisji rewizyjnej z przeprowadzonej rewizji za rok 1928-29.

W kwestji tego sprawozdania zabierał głos radny Lubodziecki, przedstawiciel klubu PPS., krytykując wysokość niektórych wydatków. Uderza fakt, że klub ten wogóle jest za jaknajdalej idącemi oszczędnościami.

× **OSOBISTE.** W drugi dzień świąt Wielkiej Nocy odbył się w Olkuszu ślub p. Stanisława Koudka, urzędnika fabr. „Olkusz" z p. Sabiną Geblową, obywatelką m. Olkusza.

× **ODEZWY KOMUNISTYCZNE.** W czasie ubiegłych świąt niewykryci sprawcy rozrzucili na Czarnej Górze około 30 odezw komunistycznych, omawiających ostatnie wypadki na terenie fabryki „Olkusz". Pod odezwami, odbitemi na maszynie, widnieje podpis: komunistyczna partja Polski (sekcja III międzynarodówki). Wszystkie odezwy skonfiskowała policja.

× **SPOKÓJ W ŚWIĘTA.** Tegoroczne święta Wielkiej Nocy przeszły w Olkuszu nadzwyczaj spokojnie. Nie zauważono na ulicach ani pijanych ani awanturników. Z powodu niepogody ruch niewielki.

× **KRWAWE PORACHUNKI BRACI.** W Wielką Sobotę doszło do ostrej sprzeczki o granicę pomiędzy braćmi Grzankami: Władysławem, Janem i Piotrem, mieszkańcami przysiółka Huciska Kwaśniowskie, gm. Ogrodzieniec. W rezultacie tej rodzinnej awantury został ciężko pobity przez swych braci Piotr Grzanka, który zmarł w szpitalu olkuskim. Braci tego zaaresztowano.

× **SPRAWCY NOCNEJ STRZELANINY.** W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o napotkaniu przez policję ojcowską we wsi Szyce czterech osobników, z których jednego ujęto, a pozostali korzystając z ciemności zbiegli, strzelając jednocześnie do policji. Ujęty zaraz, nazwiskiem Wyzga z Mogiły pod Krakowem, zeznał, że po dokonanej już kradzieży na szkodę Franciszka Bieleckiego z Szyc, usiłował okraść innego gospodarza, czemu przeszkodziła właśnie policja. Drugi sprawca, Andrzej Rogała z Przewozu, pow. Wieliczka, został również ujęty, pozostali ukrywają się, lecz nazwiska są już znane. Część kradzionych rzeczy u Bieleckiego odebrano.

× **POŻAR W BĘBLE.** W dniu 21 bm we wsi Bębło, gm. Cianowice, spłonęło doszczętnie 6 domów mieszkalnych, 7 stodół i chlewy. Pożar powstał w zabudowaniach Jana Gajewskiego od strzelania calichroricum. Od ognia zajęły się dalsze zabudowania i w ten sposób pastwą żywiołu padło 6 gospodarstw. Straty duże. Wypadków z ludźmi nie było. Dochodzenie prowadzi policja.

Dola dziennikarza polskiego

w Stanach Zjednoczonych.

Na temat doli dziennikarzy polskich w Stanach Zjednoczonych, zamieszcza wychodzący w Bostonie „Dziennik dla wszystkich" następujące uwagi:

— Poeta Longfellow mógł wziąć ćwiartkę papieru o wartości jednej dziesiątej części centa, napisać na niej wiersz i dostać za niego 5.000 dolarów. — To jest genjusz.

Rockefeller może wziąć taki sam skrawek papieru, napisać na nim parę słów i zrobić z niego papier wartościowy na dziesięć miljonów dolarów. —To jest kapitał.

Rząd Stanów Zjednoczonych może wziąć mały ułamek złota, wybić na nim orła i przedstawia to wartość dwudziestu dolarów. — To są pieniądze.

Robotnik może wziąć za 50 centów stali i z niej wyrobić sprężyny do zegarków, które przyniosą 8.000 dolarów. — To jest praca.

Kupiec kupuje towar za 80 centów a sprzeda go konsumentowi za dolara. — To jest „byznes".

Jest takie stworzenie na świecie, które pracuje i poświęca się dla idei, wytęża umysł codziennie, aby dawać gotową strawę myślową dla innych i trudno mu rodzinę wyżywić a zazwyczaj kończy śmiercią z suchot i niedostatku. — To jest polsko - amerykański dziennikarz.

CORAZ MNIEJ DZIECI

CORAZ WIĘCEJ STARCÓW.

Ludność stoi wobec groźnego zjawiska: obejmującego cały świat strajku matek a właściwie żon, niechcących zostać matkami. Badania chcących zostać matkami. Badania staku na rok spadek liczby urodzin i znaczne osłabienie tempa rozwoju ilościowego ludzkości. Pod tym względem wiek XX-ty wykazuje w porównaniu ze swym poprzednikiem bardzo znaczne różnice.

Przeciętna ilość dzieci przypadająca na małżeństwo spadła od roku 1900 do 1928: w Anglji z 3.7 na 2.2, we Francji z 2.9 na 2.2, w Hiszpanji z 4.9 na 4, w Szewcji z 4.3 na 2.6, w Szwajcarji z 3.6 na 2.3, w Niemczech szczególniej katastrofalnie z 4.2 na 1.9, we Włoszech z 4.5 na 3.8, w Stanach Zjednoczonych wynosi obecnie zaledwie 2, w Polsce 3.3, w państwach bałtyckich 2.3, w Rosji spadła z 5.4 na 3.6.

Jednocześnie daje się zauważyć wzrost liczby ludzi w wieku ponad 65 lat. Jeżeli stosunki nie ulegną zmianie to za 30 lat na każde 100 osób w wieku od 15 — 65 lat przypadać będzie tylko 13 dzieci i aż 22 ludzi powyżej 65 roku życia. Słowem za jakieś 50 lat doczekać możemy takich stosunków, że najliczniejszą grupą ludzi będą starcy 70-cio i więcej letni, zaś najmniej liczną grupą będą wówczas dzieci.

WIDZĄCY TELEFON

Publiczna demonstracja wynalazku amerykańskiego.

W Nowym Jorku demonstrowano po raz pierwszy publicznie przyrząd zwany ikonofonem, a pozwalający osobom, rozmawiającym przez telefon, widzieć się nawzajem.

Demonstrację tę urządziło dla przedstawicieli prasy „Amerykańskie towarzystwo telefonów i telegrafów" (American Telephone and Telegraph Company), a osoby rozmawiające i widzące się nawzajem znajdowały się w odległości trzech mil angielskich (4.827 m.) jedna od drugiej.

Zadziwiające to widowisko, które, zresztą można było przewidzieć wobec postępu radjotelegrafji i telefonji, czego dowodem opisana w wydanej przed kilku laty powieści „Czandu" scena rozmowy parlamentu polskiego z parlamentem amerykańskim, sprawiało wrażenie dwu osób, rozmawiających przez okno otwarte z odległości jakich 10 do 12 stóp.

Dr. Frank Jawett, kierownik laboratorjum Tow. telefonów Bella, oświadczył podczas tej demonstracji, że rozmowy takie przy wzajemnem widzeniu się rozmawiających, można prowadzić za pomocą zwykłego przewodnika telefonicznego, jak również radjotelefonu, ale że dotychczas jeszcze nie da się to uskutecznić tak, aby wytrzymało kalkulację handlową.

Zupełnie jest możliwe prowadzenie ikofonem rozmów pomiędzy Londynem a Nowym Jorkiem, choć taka rozmowa przedstawiałaby trudności daleko większe, niż np. pomiędzy Nowym Jorkiem a San Francisco, ponieważ łatwiej jest utrzymać na przewodnikach drutowych, łączących te dwa miasta, w trwałem napięciu pięć prądów, potrzebnych przy przysyłaniu takich rozmów „wizualnych", niż przy przesyłaniu ich bez drutu.

Fałszywe pogłoski

O ARESZTOWANIU MORDERCÓW CENTNERSZWERA.

Już w drugi dzień świąt wielkanocnych rozeszła się w Warszawie pogłoska o aresztowaniu morderców właściciela kantoru wymiany przy Krakowskiem Przedmieściu Centnerszwera. Opowiadano sobie z najdrobniejszemi szczegółami o tem, kto i w jaki sposób dopuścił się mordu. Wiadomości te, nie sprawdzone u źródeł miarodajnych, przedostały się do części prasy, budząc zrozumiałe zainteresowanie. W rzeczywistości aresztowano 4 osoby pod zarzutem udziału w zbrodni, ponieważ jednak nie było nawet 10 procent pewności, że są to rzeczywiście poszukiwani mordercy, powstrzymaliśmy się od powtarzania tych pogłosek, tembardziej, że mogły one w wysokim stopniu utrudnić pracę władzom śledczym. Ostatecznie okazało się, że wiadomości te zgoła prawdzie nie odpowiadają, a wyznaczona przez komendanta głównego p. p. nagroda w wysokości 5 tys. zł. za wykrycie morderców, dotąd nie została nikomu wypłacona.

Echa świąteczne

Z WARSZAWY.

Sprzedaż przedświąteczna wyrobów alkoholowych w Warszawie nie ustąpiła co do intensywności sprzedaży w latach ubiegłych. Sklepy z napojami wyskokowemi, choć obficie zaopatrzone w towar, chwilami odczuwały jego brak. Naogół, jak podaje prasa stołeczna, w tygodniu przedświątecznym sprzedano w Warszawie zgórą 300 tysięcy litrów napojów alkoholowych za sumę około 2 i pół miljona zł.

MARY ROBERTS RINEHART.

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sutkowskiej.

53)

Zapytałem go o pusty rękaw. Opowiedział mi, gdzie stracił rękę, i poczuliśmy się przyjaciółmi. A kiedy jeszcze wspomniał nawiasem, że był kapralem i służył pod generałem Maitlandem, moje zadanie stało się łatwe, jak pacierz.

— Panny Maitland!? Naturalnie, że znam — rzekł ciepło. — Mam nieporozumienia z panną Letycją od tak dawna, jak tylko sobie mogę przypomnieć. Ta kobieta pobije się przy zmartwychwstaniu z archaniołem Gabrjelem, że nie pozwolił jej się wyspać.

— Panna Joanna nie taka, nieprawda?

— Panna Joanna? Anioł w ludzkiej postaci. powiadam panu. Kiedy była młoda, dobijali się o nią chłopcy, jedni przez drugich. Mogła była wyjść zamąż ze dwadzieścia razy, ale cóż, panna Letycja nie dała. Ja sam za nią latałem czterdzieści pięć lat temu. Za tamtych czasów wszystko to były dobra Maitlandów. Ojciec mój miał sklep i magazyn, tam, gdzie teraz stacja.

— Z tego należy wnosić, że te panie są bogate?

— Bogate?? Same nie wiedzą, ile mają, chociaż dla panny Joanny to nic nie znaczy. Nieboga nie może nawet powiedzieć, że jej dusza do niej należy i pewnie nie będzie przed Panem Bogiem za siebie odpowiadała, bo i jakże!?

Wszystko to było bardzo interesujące, ale jałowe. Kręciło się w kółko, nie ruszając z miejsca. Wkońcu jednak postąpiliśmy krok naprzód.

— Doprawdy wstyd — ciągnął dalej stary urzędnik — że taka stara kobieta, jak panna Joanna musi odbierać swoje listy pokryjomu. Pewnie będzie więcej niż rok, jak przychodzi tu dwa razy na tydzień po swoją pocztę. Zawsze to, co dla niej, odkładam. Deszcz nie deszcz, przychodzi w poniedziałki i czwartki i zabiera swoją pocztę. Dostaje dużo listów. Nieraz jest dla niej cała paczka.

— Czy była w ostatni czwartek? — zapytałem z nieostrożną skwapliwością.

Stary poczciarz obrzucił mnie podejrzliwem spojrzeniem.

— Nie wiem — odparł chłodno i dalsze moje usiłowania wydobycia z niego dodatkowych informacyj spełzły na niczem. Schowałem marki, ale tymczasem stary zdążył się udobruchać. Odprowadził mnie do drzwi i rzekł zniżonym głosem:

— Czy jest jaka wiadomość o niej czy od niej? Niewszyscy tu wiedzą, że przepadła, ale kucharka, Heppie jest krewniaczką mojej żony.

— Jak dotąd, nic nie wiemy — odpowiedziałem. — Niech pan to zachowa przy sobie.

Przyrzekł z poważną twarzą.

— Mówiłem żonie któregoś dnia, że pod domem Maitlandów jest stara, nieużywana piwnica. Czy państwo tam zaglądali?

Doznał zawodu, gdym mu powiedział, że tak. Raz jeszcze odwołał mnie od progu i rzekł:

— Panna Joanna nie była po pocztę w czwartek, ale w piątek zgłosiła się za nią siostrzenica i odebrała dwa listy, jeden z Manchesteru, drugi z Nowego Jorku.

— Dziękuję — rzuciłem i wyszedłem na cichą ulicę.

Przeszedłem koło domu Maitlandów, ale był zamknięty i nieoświetlony. Ponieważ nie mogło być mowy o dalszych wywiadach, poszedłem na stację, na pociąg o dziesiątej i powróciłem do Manchesteru. Dowiedziałem się bardzo niewiele i nie zdawałem sobie sprawy, jakibym z tego „niewiele" mógł zrobić użytek. Dlaczego Małgorzata poszła po pocztę ciotki Joanny, po jej tajemniczem zniknięciu? I dlaczego stara Joanna prowadziła potajemną korespondencję?

W domu już wszyscy spali z wyjątkiem Freda, który biedził się w swoim gabinecie, nie mogąc znaleźć rymu do „meczetu". Poradziłem mu, żeby „meczet" zamienił na „świątynię", to łatwiej znajdzie. O drugiej zapukał do mnie z wściekłością, mówiąc, że zastosował się do mojej rady, ale teraz nie może znaleźć rymu do „świątyni". Zaproponowałem sennym głosem „dynię" na co kopnął w drzwi i poszedł się położyć.

(D. c. n.)

Reklama jest dźwignią handlu!

KUPNO i SPRZEDAŻ

Sprzedam motocykl „Puch" ze światłem. Wiadomość Sosnowiec, Orla 3 od godziny 8-ej wieczór. 2079-2

Sprzedam za bezcen szczotkarkę i kamienie sztuczne 1 m. średnicy. Kupię motor elektryczny trójfazowy 220 V. 2 — 3 KM. H. Łazowski kop. „Jowisz". 2089

Motocykl dwucylindrowy słynnej szwajcarskiej fabryki „Motosacoche" z biegami 4 H. P. w doskonałym stanie do sprzedania, cena 1000 zł. Janczyński Myszków, Pohulanka. 2071-3

Pianino czarne krzyżowe używane okazyjnie sprzedam. Będzin Kołłątaja 30, Barenblatt

POSADY i PRACE

Kucharka rutynowana z dobremi świadectwami do wydawania obiadów i dziewczyna do pomocy w kawiarni potrzebne od zaraz. Wiadomość Sosnowiec, Wawel 4 kawiarnia. 2073-2

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca gospodyni u samotnego pana lub do majątku na wieś. Zofja Cieślelska, Sosnowiec-Sielec, Dworcowa 6. 2081

Przyjmę posadę gospodyni do samotnego pana. Zgłoszenia do Administracji pod „Gospodyni". 2078

Potrzebny zdolny pracownik fryzjerski. Sosnowiec, 3 Maja 5, Nowak. 2077

Subjekt fryzjerski poszukuje pracy. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego". 2080

Posadę najłatwiej otrzymasz ukończywszy Kursy Samochodowe Inżyniera Klebera, Sosnowiec, Warszawska 22, Zawiercie, 3-go Maja 21. Nauka rano lub wieczorem. Nowe sześciocylindrowe samochody. Własne warsztaty. Spłaty ratami. Zapisy codziennie. 1261

LOKALE

Poszukuje w Będzinie pokoju przy rodzinie dla starszej osoby z obsługą. Wiadomość Bieberstein Sosnowiec 3-go Maja 13. 2090

ZGUBIONE DOKUMENTY

Langfus Abram Juda zgubił patent IV kateg. rok 1930 na targi i wyciąg. Będzin, Kołłątaja 19.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filie: BĘDZIN. Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA. Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE. 3-go Maja 27. GRODZIEC. Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI